



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

12/2001

BIBLIOTEKARZ

*Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2002
serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności, powodzenia
oraz skutecznej działalności
w przychylnej atmosferze i życzliwym środowisku
składa*

Czytelnikom, Autorom i Współpracownikom

*Redakcja „Bibliotekarza”
i Wydawnictwo SBP*



Lucjan BILIŃSKI:

Ochrona narodowego zasobu bibliotecznego
w ocenie Najwyższej Izby Kontroli

Bolesław HOWORKA:

Nowa ustawa o bibliotekach pilnie poszukiwana.
Głos w dyskusji – w perspektywie wejścia Polski
do Unii Europejskiej

KOMPUTEROWY SYSTEM BIBLIOTECZNY

PATRON

DLA WINDOWS

Patron to nowoczesne oprogramowanie,
obsługujące format USMARC, w całości
pracujące w systemie WINDOWS,
wykorzystujące bezpieczną
i wydajną bazę danych SQL.

**Zapraszamy na naszą
stronę w Internecie**

www.patron.pl

**Zaprezentujemy system biblioteczny
PATRON w siedzibie biblioteki**

MOL[®] Sp. z o.o.

81-340 Gdynia
ul. Hryniewickiego 10
tel./fax (058) 661 15 83
tel./fax (058) 620 39 53
e-mail: mol@mol.com.pl
<http://www.patron.pl>

Listy

List otwarty do bibliotekarzy dyplomowanych

Najwyższy już czas rozpocząć działania w obronie naszych kwalifikacji.

Każdy pamięta ile wyrzeczeń kosztowały nas przygotowania do egzaminów na bibliotekarza dyplomowanego. Uczyliśmy się, często kosztem zdrowia, rodziny, przyjaciół... Chcieliśmy być najlepsi w swoim zawodzie. Pragnęliśmy mieć więcej niż inni. Wierzyliśmy, że za wiedzą i prestiżowym statusem „bibliotekarza dyplomowanego” pójdą też większe pieniądze. Że będziemy mieć dłuższy niż pozostali bibliotekarze urlop wypoczynkowy, że skróci się nam czas pracy. Chcieliśmy mieć status „nauczyciela akademickiego”. I tak rzeczywiście było. Ale, niestety, do czasu...

Ustawa o szkolnictwie wyższym z 1999 roku pozbawiła bibliotekarzy dyplomowanych statusu nauczyciela akademickiego. Co ciekawe, w tym samym dokumencie bibliotekarzom zatrudnionym na stanowiskach starszego bibliotekarza i kustosa przyznano dłuższy urlop i skrócono czas pracy. A więc formalnie zrównano ich z nami – dyplomowanymi.

„To nieuczciwe” – ten głos rozgoryczenia nie raz można było usłyszeć w naszym środowisku. Na nic się jednak zdały nasze opinie. Musieliśmy się pogodzić z jawną niesprawiedliwością.

Wielu z nas wierzyło, że przyjdzie czas, kiedy ustawa o szkolnictwie wyższym zostanie zmieniona. Że ci, którzy będą nowelizować ten dokument docenią nasze umiejętności, że znowu będziemy mogli szczerzyć się statusem „nauczyciela akademickiego”. Niestety, ustawę znowelizowano, ale o bibliotekarzach dyplomowanych znowu zapomniano (może celowo?).

Bibliotekarze dyplomowani z założenia mają być elitą w swoim zawodzie. To na nas spoczywa obowiązek pracy naukowej, to my piszemy o zbiorach naszych bibliotek i o wszystkim co z naszą pracą jest związane. To my najczęściej wygrywamy konkursy na dyrektorów bibliotek naukowych. A to znaczy, że można nam powierzać określone, często bardzo trudne, zadania. Że status „nauczyciela akademickiego” bezwzględnie nam się należy.

Wydaje mi się, że już najwyższa pora zacząć działać. Wystąpmy do Rzecznika Praw Obywatelskich. Zapytajmy czy odebranie nam w 1990 roku statusu „nauczyciela akademickiego” było zgodne z prawem? A jeśli tak, to jaki jest cel egzaminów na bibliotekarzy dyplomowanych? Po co od kandydatów wymaga się publikacji naukowych czy znajomości języków obcych?

Szanowni Państwo, udowodnijmy, że choć nie jesteśmy dużą grupą zawodową, to potrafimy walczyć o swoje prawa – prawa, które uzyskaliśmy w chwili zdania egzaminu.

Wiesława Gmiterek
bibliotekarz dyplomowany
wiesmar@eos.umcs.lublin.pl.

GRANT FUNDACJI STEFANA BATOREGO DLA EBIB

Z przyjemnością zawiadamiam, że Fundacja Stefana Batorego, która jest niezwykle przychylna polskim bibliotekom, przyznała EBIB-owi we wrześniu 2001 r. grant w wysokości 36 400 zł na rozwijanie serwisu. Projekt zmian opracowany w zespole będzie realizowany w roku 2002. W tym celu Zarząd EBIB opracował strategię działania na najbliższy rok oraz zaplanował wszystkie niezbędne zmiany, które mają podnieść jakość serwisu i usług z myślą o bibliotekarzach oraz specjalistach informacji. Mamy nadzieję, że zmiany, jakie nastąpią, spodobają się wszystkim naszym użytkownikom.

Wiceprzewodnicząca EBIB
Bożena Michalska

Lucjan Biliński

Ochrona narodowego zasobu bibliotecznego w ocenie Najwyższej Izby Kontroli

Cel i zakres kontroli

Stan zabezpieczenia i warunki przechowywania narodowego zasobu bibliotecznego były przedmiotem kontroli, podjętej z inicjatywy Najwyższej Izby Kontroli, przeprowadzonej w okresie od 21 sierpnia do 28 grudnia 2000 r. przez Departament Edukacji, Nauki i Kultury oraz Delegatury NIK w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i we Wrocławiu.

Jako główny cel kontroli przyjęto ocenę:

- stanu organizacji narodowego zasobu bibliotecznego,
- warunków gromadzenia i stanu zachowania najcenniejszych publikowanych i rękopiśmiennych dokumentów bibliecznych,
- sposobu ochrony materiałów bibliecznych przed zniszczeniem i kradzieżą,
- prawidłowości prowadzenia dokumentacji zasobu.

Kontrolą objęto Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz 29 spośród 55 bibliotek¹ wymienionych w rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1988 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblieczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony².

Ustalenia pokontrolne

W wyniku kontroli stwierdzono, że w większości objętych nią bibliotek wystąpiły zaniedbania w zakresie zabezpieczenia zbiorów

przed włamaniem i kradzieżą. Na 28 sprawdzanych bibliotek elektroniczne systemy antywłamaniowe – w pełnym lub ograniczonym zakresie – zainstalowano w 22 bibliotekach, przy czym w 15 z nich stwierdzono nieprawidłowości w zakresie zaprojektowania, instalacji lub funkcjonowania systemów. Uchybienia w zakresie ochrony przeciwpożarowej wystąpiły w 15 bibliotekach, chociaż nie miały one istotnego znaczenia dla bezpieczeństwa zbiorów.

Udostępniając najcenniejsze zbiory, biblioteki stosowały ograniczenia wynikające z obowiązujących regulaminów, jednak w 11 bibliotekach stwierdzono nieprawidłowości w zakresie udostępniania, ponieważ nie było tam przepisów wewnętrznych regulujących sposób i zasady udostępniania zbiorów specjalnych.

Z pewnością skuteczną formą ochrony zbiorów specjalnych jest utrwalanie ich treści na innych nośnikach. Zakres digitalizacji materiałów bibliecznych powinien się znacznie rozszerzyć. Zaawansowanie prac w tym zakresie odnotowano w czasie kontroli tylko w czterech bibliotekach.

Przedmiotem kontroli były magazyny biblieczne, jednak w większości stwierdzono tam brak stabilności temperatury i wilgotności powietrza.

Spośród kontrolowanych bibliotek w szesnastu funkcjonują pracownie konserwatorskie, jednak stwierdzono, że zakres prowadzonych prac konserwatorskich nie odpowiadał istniejącym potrzebom.

Krytyczne uwagi kontrolerów dotyczyły w szczególności częstotliwości i sposobu prowadzenia w bibliotekach kontroli zbiorów oraz wykorzystania ich wyników. Nieprawidłowości dotyczyły nieprzestrzegania terminów i trybu przeprowadzania inwentaryzacji, prowadzenia kontroli zbiorów przez osoby zatrudnione w komórce organizacyjnej objętej kontrolą, niewyjaśniania przyczyn ubytków w zbiorach i nieustalania osób odpowiedzialnych za powstanie tych ubytków.

Wyniki kontroli wskazywały na potrzebę zapewnienia, ze strony organizatorów bibliotek włączonych do narodowego zasobu biblio-

tecznego, środków finansowych na ochronę i zabezpieczenie najcenniejszych zbiorów, a w szczególności na:

- podnoszenie poziomu technicznych zabezpieczeń antywłamaniowych i przeciwpożarowych,
- poprawę warunków przechowywania zbiorów,
- rozszerzenie zakresu prac konserwatorskich i procesu utrwalania zbiorów na trwałych nośnikach.

Istotne uwagi i zastrzeżenia Najwyższej Izby Kontroli dotyczą materii prawnej, zawartej w rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1988 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony. NIK stwierdza, że w wykazie bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny nie znalazły się m.in. biblioteki kościelne, których tryb ewentualnego uczestnictwa w nim, w związku z zawartym Konkordatem między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską, podpisanego w dniu 28 lipca 1993 r.³, powinien być ustalony w drodze porozumienia pomiędzy stronami, jednak takie porozumienie nie zostało zawarte. Nawyżej zastrzeżeń Najwyższej Izby Kontroli odnosi się do definicji narodowego zasobu bibliotecznego. Jej zdaniem nieprecyzyjnie określono w rozporządzeniu status Rady do Spraw Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Obok zadań o charakterze opiniodawczo-doradczym do zakresu działania Rady przypisano także przedsięwzięcia związane z organizacją zasobu, jednak rozporządzenie nie określiło żadnych uprawnień Rady wobec bibliotek i ich organizatorów; nie wskazało także źródeł i trybu finansowania działalności Rady.

Zdaniem NIK omawiane rozporządzenie niejasno i nieprecyzyjnie określa warunki szczególnej ochrony zasobu. W konkluzji stwierdza się, że idea narodowego zasobu bibliotecznego nie została praktycznie wprowadzona w życie. Niektóre biblioteki nie potrafiły nawet określić jaka część ich zbiorów kwalifikuje się do zasobu. Te, co to uczyniły wykazują tylko w przybliżeniu procentowy udział najcenniejszych zasobów w całości ich zbiorów. I tak np. Biblioteka Muzeum – Zamku w Łańcucie, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Narodowego w Krakowie – Dział Rękopisów, Starych Druków i Kartografii – zakwalifikowały wstępnie do narodowego zasobu biblio-

tecznego całość, czyli 100% posiadanych zbiorów; Muzeum Narodowe – Biblioteka Czar-toryskich w Krakowie – określiło je na 95%, Biblioteka Kórnicka PAN – na 80%, Biblioteka Jagiellońska – na 79%, Biblioteka Muzeum Teatralnego w Warszawie – na 75%, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie – na 62%, Biblioteki Uniwersyteckie w Lublinie, Łodzi, Poznaniu i w Warszawie oraz niektóre centralne biblioteki wytypowały do zasobu około 50-60% posiadanych zbiorów, Biblioteka PAU-PAN w Krakowie i Biblioteka Śląska w Katowicach – 40%, Biblioteka Narodowa w Warszawie – 35%, Biblioteka Gdańska PAN – 30%.

Bieżące zagrożenia cennych zbiorów

Podkreślić jednak należy, że ustalenia dotyczące procentowego udziału zasobu NZB w całości zbiorów danej biblioteki mogą się znacznie zmienić. Np. Biblioteka Gdańska PAN określiła je wstępnie na 30%, a w ostatnim piśmie, zawierającym informację o zagrożeniach zbiorów, z dnia 14 września 2001 r. na 50%. Zmieniła się też sytuacja w zakresie stanu ochrony tych zbiorów.

Z powodu ostatniej powodzi, która przeszła przez Gdańsk 9 lipca 2001 r., stuletni budynek Biblioteki Gdańskiej PAN został częściowo zalany. Woda dostała się do wewnątrz zarówno przez nieszczelności zabytkowej konstrukcji dachu wraz ze skomplikowanym systemem rynien i koszy rynnowych, jak i przez spękania fasady, a także przez zalane piwnice i dolne kondygnacje niskiego parteru. Obecnie, po kilku miesiącach od daty zalania, zbiory, w dużej mierze należące do narodowego zasobu bibliotecznego, dotknięte są postępującą destrukcją. Wymagają zabiegów konserwatorskich – odkażania, osuszania i przeniesienia do suchych i bezpiecznych pomieszczeń. Jest to jednak związane z dużymi wydatkami, przewyższającymi z pewnością możliwości finansowe Biblioteki, a może nawet jej organizatora – Polską Akademię Nauk.

Tegoroczna lipcowa powódź spowodowała straty w instytucjach kultury szacowane na blisko 10 mln zł. W samorządowych instytucjach kultury szkody spowodowane podmyciem budynków, silną wichurą, obliczone zostały na ponad 8 mln. zł. Straty w bibliotekach, według szacunku wstępnego, wyniosły około 400 tys. zł. Na szczęście, poza cennymi zbiorami Gdańskiej Biblioteki PAN, zniszczeniu



Fragment zbiorów XIX w., zalanych 5 lipca 2001 r., zaatakowanych przez pleśń i grzyby

uległy księgozbiory mniej wartościowe (w filiach bibliotecznych powiatów: suskiego, wadowickiego, krakowskiego oraz w woj. pomorskim, podlaskim, świętokrzyskim).

W dniu 4 października 2001 r. odbyło się w Bibliotece Narodowej w Warszawie posiedzenie Rady Narodowego Zasobu Bibliotecznego, któremu przewodniczył dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło. Omówiono wyniki kontroli NIK, potwierdzając nie tylko potrzebę jej przeprowadzenia, ale także podkreślając pozytywne skutki zgłoszonych uwag i wniosków pokontrolnych.

Wśród pilnych zadań związanych z ochroną narodowego zasobu bibliotecznego, nie wymagających na szczęście dodatkowych środków – jest doskonalenie przepisów prawnych dotyczących zasobu.

Propozycje nowelizacji regulacji prawnych dotyczących narodowego zasobu bibliotecznego

Zgodna jest opinia, że nowelizację tę należy rozpocząć od zmiany art. 6 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, nadając mu następujące brzmienie:

„1. Zbiory bibliotek mające wyjątkową wartość lub znaczenie dla dziedzictwa narodowego stanowią narodowy zasób biblieczny,

2. Narodowy zasób biblieczny obejmuje w szczególności:

1) zabytki piśmiennictwa polskiego oraz piśmiennictwa światowego dotyczące Polski, w szczególności mające związek z historią, nauką, kulturą,

2) zabytki piśmiennictwa światowego oraz kolekcje historyczne w całości lub w określonych fragmentach.

3) polską produkcję wydawniczą podlegającą obowiązkowi wieczystego archiwizowania.

3. Narodowy zasób biblieczny podlega szczególnej ochronie.

4. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, w porozumieniu z właściwymi ministrami, ustali w drodze rozporządzenia kryteria i tryb kwalifikowania zbiorów do narodowego zasobu bibliotecznego, organizację, zasady i zakres jego szczególnej ochrony oraz wykaz bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblieczny.”

Uwagi do tak sformułowanego art. 6 zgłosiła prof. dr hab. Barbara Bienkowska, która poza konkretnymi zmianami proponowanych nowych zapisów artykułu 6, uznała za konieczne objęcie „szczególną ochroną” spisów książek, np. inwentarzy, katalogów oraz dokumentacji naukowej zbiorów specjalnych.

Należy się spodziewać, że w najbliższych miesiącach rozpoczną się prace nad dwoma dokumentami: głębszą nowelizacją ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach oraz rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1988 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony.

Lucjan Biliński jest pracownikiem Departamentu Książki i Czytelnictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

PRZYPISY:

¹ Kontrolą objęto następujące biblioteki: Bibliotekę Narodową w Warszawie, Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie, Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Bibliotekę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Bibliotekę Uniwersytecką w Łodzi, Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu, Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie, Bibliotekę Uniwersytecką we Wrocławiu, Bibliotekę Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Bibliotekę Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Bibliotekę Główną Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej, Bibliotekę Główną Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Bibliotekę Gdańską PAN, Bibliotekę Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie, Bibliotekę Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie, Bibliotekę Kórnicką PAN w Kórniku, Bibliotekę PAN w Krakowie, Bibliotekę Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Centralną Bibliotekę Rolniczą w Warszawie, Centralną Bibliotekę Wojskową w Warszawie, Bibliotekę Czartoryskich w Muzeum Narodowym w Krakowie, Dział Rękopisów, Starych Druków i Kartografii Muzeum Narodowego w Krakowie, Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu, Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy, Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Bydgoszczy, Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Ł. Górnickiego w Białymstoku.

² Dz. U. Nr 146, poz. 955.

³ Dz. U. z 1998 r. Nr 51, poz. 318.

pejskiej. Należy tu przypomnieć, że kilka referatów na ten temat zostało wygłoszonych na ogólnopolskiej konferencji dyrektorów WBP nt. „Zmiany w prawie bibliotecznym” Radom, 15-17 VI 1998. Ostatni, tegoroczny Zjazd Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Warszawa-Miedzeszyn, 9-10 VI 2001) poprzedzony został konferencją nt. „Polskie bibliotekarstwo w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej”. Na łamach czasopism bibliotekarskich, przede wszystkim w „Bibliotekarzu” ukazało się kilka artykułów dotyczących tej problematyki. Bardzo ważny i interesujący (będę do niego tu, w tym artykule, nawiązywał) był artykuł Stefana Kubowa w numerze 9/2001 „Bibliotekarza”, będący podstawą jego wystąpienia na wspomnianej konferencji.

Nie jest dla czytelników „Bibliotekarza” tajemnicą, że od wielu lat przedmiotem mojego szczególnego zainteresowania jest treść polskiego prawa bibliotecznego, a przede wszystkim najważniejszego dla bibliotekarzy aktu normatywnego – ustawy o bibliotekach. Uważam, że obowiązująca ustawa jest aktem, który nie przybliża naszego bibliotekarstwa do działającego w państwach Unii Europejskiej, w których bibliotekarstwo rozwija się i dobrze służy przede wszystkim społecznościom lokalnym. Nie jest dla mnie argumentem, że nie trzeba w polskim bibliotekarstwie zmieniać, że jest dobrze, bo w Unii są państwa, w których biblioteki są gorsze niż u nas, że „zaglądanie” do państw bogatszych, porównywanie naszych bibliotek z działającymi np. w państwach skandynawskich jest nieporozumieniem, a dążenie do zmian jest obecnie nie na miejscu. Nie zgadzam się z tym poglądem. Nawet przyjmując tezę, że w państwach stowarzyszonych są biblioteki działające w gorszych warunkach lokalowych, gorzej zaopatrzone w zbiory, niż to ma miejsce w naszym kraju (bo to prawda), nie można równać do ostatnich, ale należy patrzeć, jak działają biblioteki w UE najlepsze, jak działają systemy biblioteczne w państwach, w których bibliotekarstwo jest przedmiotem szczególnego zainteresowania tak społeczności lokalnych, jak i władz państw stowarzyszonych.

O tym, że obecnie obowiązująca ustawa jest zła, pisałem kilkakrotnie. Jest to akt normatywny sytuujący polskie biblioteki w gorszej sytuacji, niż miało to miejsce pod rządami ustawy z 1968 r. i dekretu z 1946 r. Nie zamierzam tu powtarzać swoich zarzutów, chcę moim artykułem sprowokować dyskusję

Bolesław Howorka

Nowa ustawa o bibliotekach pilnie poszukiwana. Głos w dyskusji – w perspektywie wejścia Polski do Unii Europejskiej

Już od kilku lat polscy bibliotekarze wiele uwagi poświęcają polskiemu bibliotekarstwu w perspektywie wejścia Polski do Unii Euro-

na temat kształtu nowej ustawy o bibliotekach, ustawy zbliżającej nasze biblioteki do bibliotek w Unii, do bibliotek najlepszych.

Na wstępie swego artykułu „Czy bibliotekarstwo polskie gotowe jest do integracji europejskiej?” Stefan Kubów pisze ¹: *Kto poznał dokładnie dokumenty Unii Europejskiej o bibliotekarstwie, ten nie ma złudzeń, że ta dziedzina usług (lub jak kto woli – instytucji nauki, oświaty i kultury) nie jest oczkiem w głowie gremiów kierujących sprawami „15”. Do takiego wniosku dochodził w końcu każdy, kto stanął przed koniecznością zapoznania się ze stanem rzeczy w tej dziedzinie.* Tak, to prawda. Ale ta sytuacja nie zwalnia nas z obowiązku zainteresowania się tymi, nielicznymi dokumentami Unii, o których Kubów pisze w swoim artykule, o dyrektywie Rady Nr 89/48/EEC, o *Białej Księdze* Jacques’a Delorsa stanowiącej zapowiedź określonych działań Rady Unii o charakterze prawotwórczym. Do sytuacji, w jakiej działają biblioteki w państwach skandynawskich, w Wielkiej Brytanii, w krajach Beneluxu, do tych dokumentów nawiązuję w swoim artykule.

1. **Ustawa musi określać, czym jest biblioteka.** Nie do przyjęcia jest twierdzenie (art. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej), że biblioteka jest jedną z form działalności kulturalnej. Błędem jest idące za uznaniem „nadrzędności” nad ustawą o bibliotekach – ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, co wynika z art. 2 ustawy o bibliotekach. Jest to zapis sprzeczny z rzeczywistością, z obowiązującą sytuacją prawną wielu działających w naszym kraju bibliotek. Ich działalność opiera się na postanowieniach ustaw: o systemie oświaty, o szkolnictwie wyższym, o jednostkach badawczo-rozwojowych, o Polskiej Akademii Nauk i in.

Biblioteka jest jednym z ważnych ogniw systemu placówek realizujących zadania kulturalne. Biblioteka wykonuje, obok zadań z zakresu upowszechniania kultury, także poważne zadania oświatowe i informacyjne. Te zadania powodują, że tylko niektóre biblioteki mieszczą się w ramach określonych ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

2. Trzeba ostatecznie rozstrzygnąć, czy nowa ustawa stanowi wyłącznie przedmiot zainteresowania jednego resortu, resortu kultury, czy ustawodawca ograniczy się (tak, jak to miało miejsce dotychczas) do ustanowienia

kilku, kilkunastu ogólnych zasad dotyczących bibliotek, a główną uwagę poświęci bibliotekom działającym w resorcie kultury, czy też uchwalony zostanie akt normatywny regulujący wszystkie problemy związane z działalnością bibliotek w Polsce, niezależnie od ich charakteru, zadań i obowiązków oraz podporządkowania. Jeśli ustawa stanowić będzie głównie o bibliotekach publicznych i pozostawi sprawy szczegółowe innym ustawom, wówczas konieczne będzie opracowanie innej ustawy, ustawy o polskim systemie biblioteczno-informacyjnym i o zawodzie bibliotekarza. Takie wymogi stawia nam sytuacja w bibliotekarstwie państw stowarzyszonych, w których obowiązują już dyrektywy Rady Nr 89/48/EEC, która – jak wiadomo – jest aktem normatywnym Unii Europejskiej i jej postanowienia muszą być implementowane do prawa państw członkowskich. Takie zadania stoją przed nami w związku z przyszłymi dyrektywami Unii (w toku opracowywania), stanowiącymi wynik przyjętych przez Radę Unii zapisów *Białej Księgi* ² Jacques’a Delorsa z 1993 r. **Taka ustawa może być opracowana pod auspicjami innego resortu, np. edukacji bądź też nauki.**

3. Praca nad tekstem nowej ustawy, zajmującej się sytuacją wszystkich bibliotek, sprawami ogólnokrajowego systemu biblioteczno-informacyjnego, a przede wszystkim **zawodem bibliotekarza**, musi stanowić przedmiot zainteresowania bibliotekarzy pracujących w różnych bibliotekach, przede wszystkim w bibliotekach publicznych i naukowych. Implementacja naszego bibliotekarstwa do sytuacji faktycznej i prawnej Unii Europejskiej zobowiązuje nas do opracowania zapisów uwzględniających postanowienia Dyrektywy Rady Europy Nr 89/48/EEC, aktu normatywnego, który musi wywołać określone zmiany w prawie państw stowarzyszonych. Jak wiemy, dyrektywy – to źródła wtórnego prawa unijnego, akty normatywne kierowane do państw członkowskich i zobowiązujące je do odpowiedniego przystosowania prawa, do wydania stosownych przepisów (i to w ciągu dwóch lat), jeśli treść dyrektywy jest sprzeczna z zapisami prawa wewnętrznego. Powołana tu dyrektywa uznaje stowarzyszenia bibliotekarskie za organizacje gwarantujące i regulujące w poszczególnych państwach stowarzyszonych wymagany poziom wykształcenia do wykonywania zawodu bibliotekarza. Dyrektywa uznaje, że bibliotekarz powinien legitymować się dyplo-

mem stwierdzającym ukończenie co najmniej trzyletnich studiów wyższych.

Przejęcie tych postanowień do prawa obowiązującego w naszym kraju wymaga opracowania przepisów (rangi ustawy) o zawodzie bibliotekarza. Słusznie zwraca uwagę Kubów w swoim artykule, że jedną z ważnych spraw jest problem akredytacji odpowiednich uczelni kształcących bibliotekarzy. Postanowienia znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym wiele uwagi poświęcają Państwowej Komisji Akredytacyjnej (art. 38 i nast.). Art. 40 ust. 4 stanowi o zespołach kierunków studiów; nie ma tu zespołu zajmującego się problematyką kształcenia bibliotekarzy. Być może tymi sprawami zajmować się będzie zespół „humanistyczny”. Mam powody, by obawiać się, że sprawy kształcenia bibliotekarzy zostaną zlekceważone, potraktowane marginesowo. I ta sprawa musi być właściwie uregulowana.

Uregulowania wymaga także status organizacji bibliotekarskiej. Nie wiem, czy Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest obecnie tą organizacją, która podolała zadaniom wynikającym z postanowień powołanej dyrektywy. Czy jest to możliwe w sytuacji, kiedy członkami Stowarzyszenia są niezbyt liczne grona bibliotekarzy pracujących w bibliotekach naukowych, kiedy poza Stowarzyszeniem jest wielu nauczycieli akademickich zajmujących się kształceniem bibliotekarzy?

Uważam, że przejęcie tak ważnych zadań wymaga zmiany statusu naszej organizacji. Należy rozważyć, czy nie trzeba utworzyć organizacji o statusie korporacji zawodowej, samorządu zawodowego. Takie samorządy zawodowe nie są w naszym kraju czymś nieznanym. Mają swój samorząd lekarze, inni pracownicy medyczni, samorządy są ściśle związane z zawodami prawniczymi, m.in. jednym z nowszych samorządów jest samorząd radców prawnych (działający od 1982 r.; jestem członkiem tego samorządu zawodowego). Jednostki organizacyjne (krajowa i okręgowe) mają osobowość prawną, a przynależność do tego samorządu osób wykonujących zawód radcy prawnego (jak też i osób aplikujących do tego zawodu) jest obowiązkowa. [Do zadań tego samorządu należy w szczególności: 1) udział w zapewnieniu warunków do wykonywania ustawowych zadań radcy prawnego, 2) reprezentowanie radców prawnych i aplikantów radcowskich oraz ochrona ich interesów zawodowych, 3) współudział w kształtowaniu i stosowaniu prawa, 4) przygotowanie aplikantów

radcowskich do należytego wykonywania zawodu radcy prawnego oraz doskonalenie zawodowe radców prawnych, 5) nadzór nad należytych wykonywaniem zawodu przez radców prawnych i aplikantów radcowskich, 6) prowadzenie badań w zakresie funkcjonowania pomocy prawnej. Nie jest to zamknięty katalog tych zadań.]

Należy się zastanowić, czy nasza organizacja nie powinna pójść właśnie w tym kierunku, ustawowo przekształcić się w samorząd zawodowy? A może są inne drogi prowadzące do rozwiązania tego problemu? Istotne jest to, że implementacja powołanej tu dyrektywy do polskiego prawa stanie się w związku z wejściem Polski do Unii obowiązkowa.

4. Kolejny problem, o którym nie wolno zapomnieć, opracowując tekst nowej ustawy o bibliotekach, ustawy o systemie bibliotecznym i zawodzie bibliotekarza, to konsekwencje, które za sobą pociągnie przyjęcie zapisów przywoływanej tu już *Białej Księgi* Jacques'a Delorsa. Spocznie na nas obowiązek zapewnienia realizacji deklaracji, zapisanej w Traktacie o Unii Europejskiej, o zapewnieniu naszemu społeczeństwu powszechnego dostępu do informacji.

Problem tworzenia „społeczeństwa informacyjnego”, o którym mówi *Biała Księga* to dla nas sprawa przyszłości, jednak na pewno nie tak odległej, jak to twierdzą te osoby, które ograniczają zadania bibliotek do zadań kulturalnych. To, że problematyka ta nie stała się jeszcze treścią postanowień dyrektyw Unii, nie powinno ograniczać naszego zainteresowania zadaniami oświatowymi i informacyjnymi bibliotek. Te zadania stały, stoją i stać będą przed naszymi bibliotekami. I te fakty musi nasze „prawo biblioteczne” uwzględniać, a chowanie głowy w piasek (czego objawem są zapisy obowiązującej ustawy o bibliotekach) nie zasługuje na pochwały. Zresztą problematyka związana z wdrażaniem zasad funkcjonowania „społeczeństwa informacyjnego” stanowi przedmiot zainteresowania nie tylko państw członkowskich, ale także i państw zabiegających o status państwa stowarzyszonego, państw aspirujących do Unii. I w naszym kraju podjęte zostały stosowne działania. Powstał, w Ministerstwie Gospodarki, stosowny dokument („*ePolska. Plan działania na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001-2006*”), który zamierzam omówić w kolejnym artykule, na łamach „Bibliotekarza”.

Realizacja zadań pozwalających na włączenie się polskiego bibliotekarstwa do tworzenia „społeczeństwa informacyjnego” wymaga dokonania zmian w naszym prawie, innych zapisów w ustawie o bibliotekach. Zadaniem bibliotek jest utworzenie ogólnokrajowego systemu bibliotecznego, systemu zasadniczo odmiennego od tego, jaki został kreowany postanowieniami o „ogólnokrajowej sieci bibliotecznej”, w ustawie z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. Tu trzeba nawiązać do tego, co powstało już kiedyś, pod rządami dekretu i ustawy z 1968 r., do systemu powszechnego, autentycznie ogólnokrajowego, ale obejmującego wszystkie biblioteki, obligatoryjnie te, których założycielem są jednostki państwowe lub samorządu terytorialnego, obejmującego także – oczywiście, na zasadzie dobrowolności – i inne biblioteki spełniające określone warunki, w tym systemie potrzebne, i których przynależność do tego systemu będzie „potrzebna”. Oczywiście nie może to być powtórzenie tych postanowień, trzeba sformułować nowe zapisy, odpowiadające sytuacji, w której działają obecnie biblioteki, nowoczesne instytucje o zadaniach kulturalnych, oświatowych i informacyjnych, uzbrojone w narzędzia, o których nam w 1968 r. (i wcześniej, jak też i później) „się nie śniło”.

Konieczne jest stworzenie warunków do bardzo dobrej współpracy bibliotek w kraju, a także z bibliotekami za granicą. Trzeba stworzyć nowoczesny system krajowy, a także podsystemy: resortowe bądź też branżowe oraz terytorialne. Mamy załączki takich podsystemów, wywołane z inicjatywy bibliotekarzy, konsorcja bibliotekarskie. Można tu wymienić potrzebną i ważną Konferencję Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych, Konferencję Dyrektorów Naukowych Bibliotek Medycznych. Muszą powstać nowe konferencje, związki bibliotek, konsorcja, a ustawa musi stworzyć warunki do tworzenia i formalizowania tego rodzaju organizacji.

Należy tu dodać, że w państwach członkowskich, z których trzeba brać przykład, prawo miejscowe (m.in. Danii, Norwegii, Finlandii, w państwach posiadających najlepiej zorganizowane systemy biblioteczne) zobowiązuje biblioteki publiczne, szkolne i inne do współpracy, a zalecenia Unii idą w kierunku stworzenia odpowiednich systemów także i w innych państwach członkowskich.

5. Inny problem, to stworzenie systemu grantów zachęcających biblioteki do ich uno-

wocześniania, do lepszego wyposażenia w nowoczesne narzędzia, pozwalające m.in. na właściwe „zaistnienie” tych bibliotek w systemach bibliotecznych, na poprawę warunków, w których świadczone są usługi biblioteczne, na zastosowanie odpowiednich standardów.

6. Rozważenia wymaga także sprawa powołania organu państwowego odpowiedzialnego za koordynację i nadzór nad sprawami bibliotek. Trzeba tu przypomnieć postulaty bibliotekarzy dotyczące powołania Pełnomocnika Rządu bądź też Agencji ds. Bibliotek. Jest to sprawa wcale nie bagatelna w sytuacji, gdy biblioteki działają w różnych resortach, a konieczne jest koordynowanie ich współpracy, nadzór nad działalnością ogólnokrajowego systemu bibliotecznego. Takiego stanowiska, takiej instytucji wymaga odpowiednie „zaistnienie” polskich bibliotek jako organizacji realizujących zadania związane z tworzeniem „społeczeństwa informacyjnego”.

To tylko kilka uwag inicjujących dyskusję nad treściami nowej ustawy o bibliotekach. Uważam, że taka dyskusja jest bardzo ważna i jest „na czasie”. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich musi przyjąć na siebie zadania moderatora tej dyskusji. A „Bibliotekarz”, jego redakcja, powinna być miejscem, w którym systematycznie omawiać się będzie nadsyłane głosy w dyskusji, propozycje, projekty, uwagi...

Bolesław Howorka jest emerytowanym dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Poznaniu i radcą prawnym.

PRZYPISY:

¹ „Bibliotekarz” 2001 nr 9, s. 9 i nast.

² (wyd. UE: „Biała Księga. Przygotowania Stowarzyszonych Krajów Środkowej i Wschodniej Europy do integracji z wewnętrznym rynkiem Unii Europejskiej”. Luksemburg, 1995, polskie tłumaczenie: „Edukacja – jest w niej ukryty skarb: raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do Spraw Edukacji dla XXI Wieku oprac. pod przewodnictwem Jacques’a Delorsa. Warszawa: Stowarzyszenie Oświatowców Polskich; Wydawnictwo UNESCO, 1998).

Jacek Wojciechowski

Świadectwo użyteczności

Na ogół jest tak, że jeżeli coś przetrwało i egzystuje, to już sam ten fakt stanowi świadectwo użyteczności. O pożytkach zatem z pokrzyw, węży a nawet szpinaku, świadczy samo to, że istnieją. Natomiast, niestety, biblioteki

takiemu postępowaniu dowodowemu nie podlegają. Z faktu, że są teraz, wcale nie wynika, że muszą być nadal. Bibliotekom mianowicie nieustannie potrzeba różnorodnych, kolorowych i kokieteryjnych oświadczeń o tej użyteczności.

Kokietowanie powiatowe

Niechętnie wypowiadam się znowu o powiatowych bibliotekach publicznych, ponieważ ilość wypowiedzi na ten temat przerosła granice rozsądku i jest odwrotnie proporcjonalna do liczby samych bibliotek. To logiczne: łatwiej napisać cokolwiek, niż namówić burmistrza oraz starostę do zrobienia kroku we właściwą (naszym zdaniem) stronę. Stąd mój niepokój, ileż bowiem można mówić oraz gadać.

Ale może właśnie w tym momencie – trzeba, zbliżają się bowiem wybory samorządowe. Jeszcze chwila i oto zobaczymy nowych (no, może nie wszystkich) starostów oraz burmistrzów. Nowi starostowie i burmistrzowie prędzej czy później zauważą biblioteki powiatowe i wydadzą chorałnie staropolski okrzyk „o k...”. Lub nie zauważą, jeżeli ich nie ma, i obejdzie się bez okrzyku. Ale tak czy siak to będzie ten moment, kiedy należy rozpocząć kokietowanie.

Nowym władzom nie wystarczy bowiem, że te biblioteki są, albo że trzeba, żeby były. Pokrzywom i wężom wystarczyłoby zapewne, ale bibliotekom nie. No więc należy udokumentować, że to **dobrze**, że są. Lub tam, gdzie ich nie ma: że to **dobrze**, żeby były. Oczywiście – za każdym razem udokumentować inaczej.

Wobec kogo? Wobec nowych / starych starostów oraz rządów powiatu, jeśli instytucja zarządu nie zostanie tymczasem zlikwidowana. Tam zaś, gdzie funkcje powiatowe pełni (mogłaby pełnić) biblioteka miejska – jeszcze wobec starych / nowych burmistrzów i rządów miast. Wtedy jednak trzeba oświadczenia (listy, deklaracje, prośby, donosy, namowy) wystosować do wszystkich adresatów równocześnie, zaś w tydzień później należy wcisnąć się na audiencję. Dwie, cztery, a może piętnaście. Nic tak bowiem nie rozczula decydenckich serc, jak widok petentki w pokornej pozie. Cztery godziny w poczekalni, ale później cztery lata sukcesów! Rachunek jest prosty.

Kiedy? To przecież jasne: na przełomie września i października 2002. Wcześniej byłoby

za wcześniej, później zaś będzie za późno. Dobrze jest z góry wybrać sobie termin.

Kto? Każdy, komu leży na sercu dobro bibliotek publicznych. Dyrekcje bibliotek wojewódzkich. Dyrekcje już istniejących bibliotek powiatowych. Dyrekcje bibliotek miejskich, które mogłyby być powiatowymi. Ustosunkowani mężowie lub ustosunkowane żony dyrekcji. Każdy kto ma dojsię i jest po naszej stronie.

Natomiast jest dobrze pomyśleć, co powinno być napisane oraz powiedziane. To bowiem nie siebie trzeba przekonywać ani nikogo takiego, jak ja. **Ich!** Trzeba używać innych argumentów i nadawać na innej fali, niż podczas rozmowy z samym sobą, dlatego niekiedy to jest istny horror. Zatem to, co niżej, nazwałbym próbą homogenizacji horroru.

Daj przepis

Żaden przepis, sam z siebie, nie rozwiązał jeszcze żadnego problemu, ale brak przepisu – tym bardziej nie. Dla podejmowania inicjatyw o charakterze organizacyjnym, które mają w dodatku konsekwencje finansowe, potrzebna jest prawna podstawa. Otóż dla bibliotek powiatowych ona istnieje, trzeba ją zatem przywołać, przypomnieć, zacytować.

Jest to mianowicie „Ustawa o zmianie niektórych ustaw [...] w związku z reformą ustrojową państwa”, opublikowana w Dz. U. 1998 nr 106 poz. 668. W artykule 130 pkt (19.3) napisano, że powiat organizuje i prowadzi co najmniej jedną powiatową bibliotekę publiczną i że jej zadania może wykonywać inna biblioteka publiczna, zlokalizowana na terenie powiatu. To – jak i dalsze zapisy – powinno wystarczyć.

Niektórzy oponenci próbowali argumentować, że powyższe postanowienie nie zostało powiązane z obowiązującą datą wprowadzenia w życie. To jawna bzdura: w art. 150 napisano „wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1999 r.”. Tak więc, kto chce nas wprowadzić w żyto?

Wobec tego – można zapytać – dlaczego bibliotek powiatowych powstało tak niewiele. Otóż pytanie jest z gatunku beznadziejnych: dlaczego nie każdy jest młody, piękny i bogaty? Najlepiej nie pytać. Gdyby natomiast z poślizgiem udało się, chociaż częściowo, dopełnić sieć, to byłby to krok w dobrym kierunku. Więc trzeba spróbować.

W kontekście gigantycznej dziury w budżecie Państwa oraz permanentnych niedostatków w finansach samorządów – zwłaszcza powiatowych, które żadnych przychodów własnych nie mają, chyba że są to powiaty grodzkie – argument niskich kosztów utrzymania biblioteki powiatowej jest w gruncie rzeczy decydujący. Te koszty bowiem, przy powierzeniu funkcji powiatowych bibliotece miejskiej, są rzeczywiście stosunkowo niewielkie. Za kwotę 50 tys. złotych rocznie – na początek – już można te funkcje częściowo realizować. I to wobec tego wymaga zwербalizowania.

Rozumne! Bardziej mianowicie podoba mi się kwota 100 tys. złotych, a ćwierć miliona to już jest to, o co docelowo chodzi. Wszystko zależy od okoliczności – inaczej przecież kształtują się koszty utrzymania byłych bibliotek wojewódzkich – oraz od możliwości lokalnych. Powiat wszak powiatowi nierówny, a i opinie o potrzebie wspierania bibliotek są też rozmaite. Nie istnieje jedna formuła argumentacyjna: trzeba być lisem, tygrysem, albo świnką morską, zależnie od sytuacji, a czasem na przemian.

Prawda jest taka, że powoływanie (po co?) od zera nowych bibliotek powiatowych musiałoby kosztować krocie, przynosząc efekty za dziesięć lat. Pomysły, żeby w tym celu przejąć biblioteki pedagogiczne, nie dosyć że sprzeczne z prawem, są w praktyce niewykonalne; to zupełnie inny gatunek bibliotek i „rodzaj” bibliotekarzy. Tak więc formuła „ożenku” bibliotek miejskich z funkcjami powiatowymi, jest jedynie racjonalna,

Trzeba zresztą jeszcze udowodnić władzom miast pożytki, jakie z tytułu takiego mariażu odnosi miasto oraz biblioteka miejska. Otóż – poza zwiększonym prestiżem, który liczy się również, ale niekoniecznie najbardziej – biblioteka miejska (zatem i miasto) zyskuje w ten sposób dodatkowe możliwości i dodatkowe środki. Ale jest coś jeszcze: czy to się komuś podoba, czy nie, biblioteka miejska zlokalizowana w głównym mieście powiatu **zawsze** obsługuje publiczność spoza tego miasta, z terenu powiatu – choćby z racji skupienia tam szkół, co najmniej średnich i ewentualnie wyższych, oferty handlowej i usługowej (która zwabia ludzi do miasta) oraz centralnej funkcji promocyjnej w regionie. Usługi dla tej publiczności trzeba realizować tak czy siak, lepiej zatem mieć z tego tytułu **jakiś** wsparcie finansowe niż żadne.

Dla mnie powiatowa sieć bibliotek publicznych jest optymalna dla realizacji zadań bibliotecznych – z uwagi na optymalną wielkość – wymaga więc coraz ściślejszej integracji, aż do scalenia (kiedyś) organizacyjno-finansowo-kadrowego włącznie. Ale to, na razie, nie jest argument dla żadnych władz. To jest nawet jeszcze antyargument. Trzeba wobec tego wyliczyć **bieżące**, aktualne powinności biblioteki powiatowej – żeby było wiadomo po co ona jest. Dodam jednak: ale tylko te powinności, które nieprofesjonalista może uznać za ważne.

No więc powinność zawodowego **doskonalenia** wszystkich bibliotekarzy w powiecie – głównie w seminaryjnym trybie konferencji (2-3 rocznie) – jest właśnie czymś więcej, aniżeli tylko powinnością statutową. To jest zadanie tak oczywiste, że trafia do przekonania każdemu, łatwo je więc umotywować.

Mniej oczywistym dla postronnych obowiązkiem jest natomiast **merytoryczna opieka** nad bibliotekarzami, z potrzebą częstej bytności w poszczególnych bibliotekach, a zatem dojazdów. Bibliotekarze na ogół nie mają wątpliwości, że właśnie w tym celu powołanie biblioteki powiatowej jest konieczne i może dlatego cudzy sceptycyzm wydaje się zaskakujący. Myślę, że trzeba wyjaśniać, iż znakomita większość bibliotek publicznych to instytucje jednoosobowe (o tym na ogół nikt nie wie) oraz że wymagają porady i wsparcia w **konkretnych**, niepowtarzalnych okolicznościach. W sumie potrzebna jest cała wiązka argumentów.

Jako dopełnienie tego zadania trzeba postraktować – i tak to objaśniać – **poprawę funkcjonowania** wszystkich bibliotek oraz **dotatkowe zaopatrzenie** w wybrane materiały za środki powiatowe. To nic, że środki bywają znikome: liczy się, że są. Wobec samorządów gminnych jest bądź co bądź propozycja konkretnego wsparcia, dla starostwa natomiast (istnieje wszak rada powiatu!) jest to świadectwo wykorzystywania powiatowych środków w regionalnej makroskali. Wielokrotnie zauważyłem, że bywa to argument skuteczny.

Dobrze jest powiązać zamiar wsparcia zaopatrzenia bibliotek z ideą **koordynacji** bibliotecznej obsługi wszystkich uczniów oraz studentów w powiecie. Czy chcemy, czy nie, wszystkie większe biblioteki publiczne są postrzegane jako zaplecze dla uczniów szkół średnich oraz dla studentów. W obliczu wielkiego bezrobocia, jak też wobec wzrostu

kosztów edukacji i studiów – studia zaoczne coraz częściej okazują się w ogólnym rachunku tańsze niż dzienne – oparcie zamiarów edukacyjnych o biblioteki publiczne jest jedynym rozsądnym wyjściem. No więc musimy to umożliwić (choć bez środków nie ma mowy) i trzeba ten obowiązek uświadamiać każdemu i wszędzie. Zwłaszcza zaś starostom, obecnym i przyszłym oraz szeroko pojętym, powiatowym grupom nacisku. To może być bowiem skuteczny zakres argumentacji.

Wypada też odnieść się do zamiaru **elektronizacji** bibliotek, nierealnego wszak w oderwaniu, indywidualnie. To w bibliotece powiatowej powinno powstać co najmniej jedno stanowisko pracy dla osoby, która będzie w stanie pomóc w nabyciu i instalacji komputerów, zainstaluje programy, doradzi i jeszcze przeprowadzi stosowne szkolenia, a z czasem – przejmie nadzór nad tworzeniem się wspólnej sieci oraz wspólnych baz. Taki zamiar uważany jest za symptom nowoczesności i chętnie akceptowany. Staram się unikać odniesień do rozwiązań w Małopolsce, ale ten przykład warto może zasygnalizować; w powiecie nowosądeckim, za wspólne (w sumie mizerne) pieniądze powiatowe i gminne, udało się zainstalować komputery oraz programy w każdej bibliotece miejskiej bądź gminnej. Myślę, że to jest właśnie to.

Warto wreszcie zwrócić powszechną uwagę na biblioteczne programy **informacji lokalnej** – o miejscowości, o gminie – realizowane czasem lepiej, a nierzadko gorzej, jednak wpisane w rejestr bibliotecznych powinności. Otóż istnieje potrzeba scalenia baz informacji lokalnej w powiatowy zespół informacji regionalnej. Do tego zaś nieodzowna jest biblioteka powiatowa i taką ofertę warto przedłożyć.

W sumie: taki rejestr zadań biblioteki powiatowej powinien dać do myślenia. Jeśli ktoś pomyśleć zechce. A gdyby nie zechciał? To wtedy trzeba organizować opinię publiczną: wystąpienia osób, które liczą się w regionie, publikacje prasowe i ewentualnie inne formy nacisku. Kto nie próbuje, ten nie osiąga efektu.

Miara postępu

Tam, gdzie bibliotek powiatowych nie było, poniższa argumentacja nie ma zastosowania. Tam natomiast, gdzie one były i są, warto przedstawić specjalne świadectwo użyteczności.

Otóż dobrze byłoby zestawić statystyczne rejestry usług we wszystkich bibliotekach powiatu razem (wypożyczenia, liczba użytkowników itp.), **przed** powołaniem bibliotek powiatowych oraz **po** ich uruchomieniu, więc np. za 2001 rok. Jestem absolutnie pewien, że wskaźniki będą wyższe, a nie tak nie przemawia do wyobraźni, jak proste zestawienie liczb. No więc trzeba to rozumnie przygotować.

Mam wrażenie, że koniec kadencji dotychczasowych władz powiatowych i początek kadencji władz nowych stanowi okoliczność, w której trzeba zadbać o los bibliotek powiatowych. Mianowicie o kontynuację egzystencji tych, które już powołano i o powołanie pozostałych. Nie dam też głowy, czy aby nie jest to już ostatnia taka sposobność.

Prof. dr hab. Jacek Wojciechowski jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Teresa Głowacka

MACS – europejski system wielojęzycznego wyszukiwania rzeczowego dokumentów

Tendencja do unifikacji zasad opisu bibliograficznego dokumentów i wszelkich narzędzi temu służących (formatów opisu bibliograficznego, kartotek haseł wzorcowych, odnośnych norm i przepisów międzynarodowych itd.) zdominowała w ostatnim trzdziestoleciu XX w. światowe bibliotekarstwo.

W sferze języków informacyjno-wyszukiwawczych (jiw) można było w tym czasie zaobserwować coraz powszechniejsze wykorzystywanie języka haseł przedmiotowych (jhp) LCSH¹ o międzynarodowym zasięgu i znaczeniu. Wymownym tego przykładem jest baza OCLC.

Pojawiły się francuskojęzyczne wersje LCSH, były to języki kompatybilne o wspólnej gramatyce i spójnej leksyce. Pierwszym tego typu językiem była francuskojęzyczna kanadyjska wersja LCSH – język RVM². Następ-

nym, tworzony przez Bibliotekę Narodową Francji (BNF) francuskojęzyczny język hasel przedmiotowych RAMEAU³. Słownictwo wszystkich wymienionych jhp jest dostępne w formie kartotek hasel wzorcowych. Zwraca uwagę fakt, że język RVM od początku tworzenia słownictwa posiadał dwustronne indeksy terminów RVM – LCSH, a język RAMEAU od 1998 r. również daje możliwości dostępu do hasel wzorcowych RAMEAU przez hasła LCSH.

Pierwszym trójjęzycznym jhp, kompatybilnym z językami RAMEAU i LCSH, jest język KABA, współtworzony przez dziesięć polskich bibliotek akademickich. Leksyka kartoteki hasel wzorcowych języka KABA jest dostępna również przez powiązane relacjami ekwiwalencji hasła wzorcowe RAMEAU i LCSH.

Od ponad roku Biblioteka Królewska w Sztokholmie oraz biblioteki uniwersyteckie w Sztokholmie i Uppsali prowadzą prace nad szwedzkim jhp. Celem prac jest modyfikacja języka w kierunku osiągnięcia kompatybilności z językiem LCSH, zarówno w zakresie gramatyki i metodyki, jak i w zakresie leksyki.

Kompatybilność jiw stała się przedmiotem zainteresowania komisji IFLA (Classification and Indexing), w ramach której w 1990 r. powołano specjalną grupę roboczą do badań nad zasadami metodycznymi jhp (Working Group on Principles Underlying Subject Heading Languages). Problemami kompatybilności jiw zajmowało się kilka konferencji a międzynarodowa konferencja we Fryburgu (1992), zwołana z inicjatywy bibliotek krajów francuskojęzycznych, w przeważającej części poświęcona była kompatybilności jhp powstałych jako francuskojęzyczne wersje LCSH.

W ostatnim dziesięcioleciu stał się widoczny trend „multilingwistyczny”, wyrażający się w poszukiwaniu metod i warunków umożliwiających wielojęzyczny dostęp do charakterystyk wyszukiwawczych dokumentów. W prowadzonych badaniach zwracano uwagę na potwierdzające się obserwacje, że użytkownicy systemów posiadający bierną znajomość języka obcego znacznie lepiej radzą sobie z tekstami dokumentów niż z formułowaniem zapytań informacyjnych w języku obcym, zwłaszcza w obcojęzycznym jiw⁴.

W 1997 r., w ramach międzynarodowego programu CoBRA+ przystąpiono do pracy nad projektem, którego celem było stworzenie możliwości wielojęzycznego dostępu rzeczowego do europejskich baz danych. W projekcie

uczestniczyły cztery biblioteki narodowe: Francji, Niemiec, Szwajcarii (Bern) i Wielkiej Brytanii. Pracami objęto dwa kompatybilne języki hasel przedmiotowych RAMEAU i LCSH (stosowane w bibliotekach narodowych Francji i Wielkiej Brytanii) oraz niemieckojęzyczny język SWD⁵ stosowany w bibliotekach narodowych Niemiec i Szwajcarii. Badania trwały trzy lata. Przedmiotem pracy specjalistów było słownictwo z zakresu teatru i sportu. Wybrano z leksyki kartotek wzorcowych badanych języków około 3000 terminów, które powiązano wzajemnymi relacjami ekwiwalencji, wykorzystując istniejące w kartotece wzorcowej RAMEAU powiązania z hasłami wzorcowymi LCSH. Wyniki pracy przedstawiono na 66. Konferencji IFLA w Jerozolimie (2000). Efektem końcowym prac było uruchomienie prototypowego systemu MACS⁶.

MACS, utrzymywany na serwerze Biblioteki Uniwersyteckiej w Tilburgu, stwarza możliwość równoczesnego przeszukiwania w dowolnie wybranym języku (RAMEAU, LCSH, SWD) katalogów czterech uczestniczących w badaniach bibliotek. Wyszukiwanie jest w tej chwili możliwe wyłącznie przez odpowiednie hasła wzorcowe (3000 terminów). System MACS, bez względu na to, w którym z języków sformułowano pytanie, przeszukuje charakterystyki wyszukiwawcze dokumentów sformułowane w trzech językach hasel przedmiotowych. MACS daje obecnie dostęp do opisów bibliograficznych 30 000 dokumentów znajdujących się w katalogach czterech bibliotek współuczestniczących w projekcie.

Twórcy systemu MACS zapowiadają kontynuację prac. Przewidują rozszerzenie zakresu tematycznego wyszukiwań, udział innych bibliotek i uwzględnienie innych języków.

Obecnie trwa testowanie prototypowego systemu MACS. Dzięki wieloletniej współpracy Ośrodka Języka i Kartoteki Wzorcowej KABA CFIKHW z autorskim Zespołem RAMEAU (AMA BNF), otrzymałam również zaproszenie do udziału w testowaniu systemu MACS. Pierwsze próby poszukiwań i penetracji systemu wypadły zadowalająco. MACS stanowi bardzo interesujące rozwiązanie problemu wielojęzycznego wyszukiwania rzeczowego w katalogach i bazach bibliograficznych. W świetle obserwacji użytkownika systemu MACS wydaje się, że leksyka języka KABA posiada wiele cech bardzo przydatnych z punktu widzenia przyjętych tam rozwiązań. Posiada przede wszystkim gotowe relacje ekwiwa-

lencji łączące słownictwo kartoteki wzorcowej języka KABA z hasłami wzorcowymi RAMEAU i LCSH. Zgodnie z ostatnim badaniem statystycznym (wrzesień 2001 r.), liczące 53 390 haseł wzorcowych słownictwo KABA jest powiązane relacjami ekwiwalencji z 65 562 hasłami RAMEAU i LCSH. (Warto zwrócić uwagę, że znajduje się w tej liczbie 11 745 haseł osobowych, które nie posiadają powiązań relacyjnych z hasłami RAMEAU i LCSH; zatem faktycznie 41 645 haseł wzorcowych ma takie powiązania. Zmienia to w sposób zasadniczy wzajemny stosunek liczbowy terminów powiązanych relacyjnie, który ostatecznie wyraża się w proporcji 1 : 1,5.) Odrębnym problemem jest, czy będzie możliwe wyszukiwanie przez terminy ekwiwalentne (RAMEAU, LCSH), znajdujące się w rekordach kartoteki haseł wzorcowych języka KABA, opisów dokumentów w polskich katalogach OPAC, stosujących język KABA? Odpowiedź będzie uzależniona od możliwości technicznych wykorzystywanych systemów.

Teresa Głowacka jest kierownikiem Ośrodka Języka i Kartoteki Wzorcowej KABA w Centrum Formatów i Kartotek Haseł Wzorcowych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

PRZYPISY:

¹ Library of Congress Subject Headings.

² Répertoire de vedettes-matière.

³ Répertoire d'Autorité-Matière Encyclopedique et Alphabetique Unifié.

⁴ G. Clavel: Les différents aspects du multilinguisme. Bibliothèques et vedettes: principes de l'indexation matière dans les pays francophones du nord. Québec, Fribourg, Lyon 1993 s. 135-144.

⁵ Schlagwortnormdatei.

⁶ Multilingual Access to Subjects. Por. P. Landry: The MACS Project Multilingual Access to Subjects (LCSH RAMEAU, SWD), 66th IFLA Council and General Conference, 13-18 August 2000: <http://ifla.org/IV/ifla66>.

Anna Malewska

O relacji bibliotekarz – użytkownik w holenderskiej bibliotece uczelnianej

Przedstawione poniżej obserwacje zostały poczynione przez autorkę podczas pracy w bibliotece w Hogeschool van Amsterdam (w tzw. uniwersytecie wyższego kształcenia zawodowe-

go). Biblioteka ta obsługuje cztery instytuty paramedyczne: fizykoterapii, ergoterapii, pielęgniarstwa oraz żywienia i dietetyki. Na jej zbiory składa się ok. 20 000 książek, 250 tytułów czasopism, 1000 haseł oraz prawie 100 CD-ROM-ów.

Biblioteka zatrudnia cztery osoby na całych etatach oraz trzy pracujące w niepełnym wymiarze godzin. Głównymi użytkownikami są studenci instytutów (ok. 2500 osób) oraz ok. 250 pracowników. Do dyspozycji użytkowników jest 28 komputerów podłączonych do Internetu i sieci lokalnej oraz 6 terminali z katalogiem biblioteki.

Przykład 1:

Głównym wejściem do biblioteki wchodzi student, ostentacyjnie niosąc kubek z kawą.

Oczywiście, zgodnie z regulaminem biblioteki, spożywanie wszelkich produktów żywnościowych na jej terenie jest zabronione. Ale, po pierwsze, użytkownik, nawet jeżeli zna regulamin, to mógł zapomnieć, a poza tym – po drugie – uznawane jest jego prawo do prób łamania tegoż regulaminu. Jedyne więc, co pozostaje bibliotekarzowi, to uprzejmie spytać czytelnika, czy zna regulamin, poinformować go o takowym oraz – *grzecznie* – poprosić o opuszczenie biblioteki.

Tak, jak to ma miejsce w organizacjach komercyjnych, również w bibliotece pierwszą podstawową zasadą jest: „klient nasz pan”. Zwłaszcza w bibliotece, która nie jest celem sama w sobie, ale ma za zadanie wspieranie oświaty. To biblioteka jest dla użytkownika, a nie użytkownik dla biblioteki – o tym wiedzą bibliotekarze, ale również, czego trudno nie zauważyć, doskonale wiedzą studenci, czyli podstawowi użytkownicy.

Czytelnicy bibliotek holenderskich nie proszą bibliotekarza o pomoc, ale tej pomocy wymagają. Pewność siebie oraz obojętny sposób bycia Holendrów, często sprawiający wrażenie grubiańskości czy nieuprzejmości, bibliotekarzowi, przywykłemu do innego modelu relacji bibliotekarz–użytkownik/klient (takiego, jak choćby w Polsce), może wydać się szokujący. Zwłaszcza że w żadnej sytuacji bibliotekarz nie ma prawa podnieść głosu, odpowiedzieć nieuprzejmością na nieuprzejmość, czy choćby wdąć się w najdrobniejszą dyskusję.

W bibliotekach holenderskich odpowiedni stosunek bibliotekarza do użytkownika traktowany jest bardzo poważnie. Pierwszą zasadą,

której uczą się nowi pracownicy od swojego szefa, jest to że „klient ma zawsze rację”, a wszelkie spieranie się z nim, tym bardziej publiczne, jest niedopuszczalne. I choćby użytkownik ewidentnie mówił nieprawdę, twierdząc na przykład, że danej książki nie ma, bo ją oddał już trzy miesiące temu, zasada domniemania niewinności i tu przemówi na jego korzyść. Oczywiście przypadki, że jakiś bibliotekarz nie radzi sobie w kontaktach z użytkownikiem, zdarzają się – jak w każdej bibliotece. W Holandii w takiej sytuacji rozwiązaniem jest np. wysłanie pracownika na odpowiedni kurs, podnoszący jego kwalifikacje w zakresie komunikacji interpersonalnej.

Przykład 2:

Studentka podchodzi do dyżurnego bibliotekarza, prosząc o pomoc w znalezieniu artykułów z czasopism fachowych na interesujący ją temat.

Od niedawna w wyższych szkołach kształcenia zawodowego studenci studiują według zasady „learning learning”, która oznacza, że w toku studiów samodzielnie, w aktywny sposób uczą się zdobywać wiedzę, realizować powierzone im zadania, pisać raporty itp. Nauczyciel akademicki nie jest już tym, który uczy, ale tym, który wspomaga studenta w jego samokształceniu się. W tym modelu edukacji biblioteka odgrywa jeszcze większą rolę niż do tej pory, będąc miejscem, w którym student spędza codziennie najwięcej czasu, samodzielnie zdobywając wiedzę. Wie on, że mimo jak najbardziej pozytywnego – „pro user” – podejścia do niego, nie usłyszy od bibliotekarza satysfakcjonującej odpowiedzi, gdy pytanie zacznie od: „proszę o znalezienie...”. Studentka z naszego przykładu sformułuje więc pytanie, zaczynając od słów: „jak szukać...?”.

Na początku roku akademickiego biblioteka organizuje szkolenia dla nowych studentów. Składają się one zawsze z dwóch części. Pierwsza, przynajmniej godzinna, odbywa się w laboratorium komputerowym, gdzie student pod okiem bibliotekarza zaznajamia się z katalogiem biblioteki, bazami bibliograficznymi, do których biblioteka ma dostęp oraz z pozostałymi elektronicznymi źródłami informacji. Wbrew temu, czego można by się spodziewać (albo raczej – czego spodziewał się bibliotekarz z Polski), w skomputeryzowanej Holandii ciągle jeszcze wielu studentów, zwłaszcza studiów zaocznych, ma problemy z podstawami obsługi komputera. W przypadku tych studen-

tów szkolenie odbywa się na niższym poziomie i zazwyczaj jest ograniczone jedynie do zaprezentowania obsługi lokalnego katalogu.

Dla potrzeb studentów został zaprojektowany interaktywny program komputerowy, dzięki któremu użytkownik uczy się definiować swoje potrzeby informacyjne i formułować strategię wyszukiwawcze. Program ten jest udostępniany studentom i wykładowcom w sieci lokalnej.

Druga – krótsza – część szkolenia to wizyta w bibliotece. Użytkownik poznaje zbiory, zawiera znajomość z personelem.

Nie zawsze jednorazowe szkolenie okazuje się wystarczające; w czasie dyżurów przy „reference desk” bibliotekarz – specjalista z danej dziedziny – wskazuje użytkownikowi odpowiednią bazę, udziela rad dotyczących korzystania z niej, stosowania operatorów, formułowania zapytań wyszukiwawczych, znajdowania wartościowych stron internetowych. Poszukiwanie konkretnych już informacji student przeprowadza samodzielnie. W czasie dyżurów bibliotekarzowi specjaliście dziedzinowemu towarzyszy zazwyczaj pracownik zajmujący się wypożyczaniem i przyjmowaniem książek, najczęściej mniej wykwalifikowany, a co za tym idzie – tańszy.

Ciągle poszerzanie wiedzy wymagane jest także od bibliotekarza. Właściwe kształtowanie zasobów informacyjnych biblioteki, mogących zaspokoić potrzeby użytkowników, zależy przede wszystkim od bibliotekarzy specjalistów zajmujących się daną dziedziną – ich zaangażowania, szybkości reagowania na nowości i składania zamówień.

Przykład 3:

Do bibliotekarza zgłasza się student, który nie może znaleźć książki na półce, mimo iż według danych z katalogu, powinna ona się tam znajdować.

Jeżeli bibliotekarzowi również nie uda się odnaleźć danej książki, prosi on użytkownika o pozostawienie numeru telefonu bądź adresu e-maila, by mógł go osobiście powiadomić, gdy książka się znajdzie. W ten sposób realizowana jest kolejna zasada postępowania z użytkownikiem – nawiązanie z nim interpersonalnej relacji. Każdy bibliotekarz pracujący w bezpośrednim kontakcie z czytelnikiem, nosi w widocznym miejscu identyfikator z imieniem i nazwiskiem – nie na użytek strażników czy innych pracowników uczelni, ale właśnie na użytek czytelnika, który ma prawo wiedzieć,

z kim w danej chwili rozmawia, do kogo może później się zwrócić, itd.

Realizowana jest przy tym także inna niepisana zasada: „poświęć użytkownikowi tyle czasu, ile wymaga rozwiązanie jego problemu”. W każdej sytuacji klient stoi na pierwszym miejscu i jako pierwsze wykonywane są czynności związane z jego obsługą, choćby nawet oznaczało to zrezygnowanie ze wszystkich zaplanowanych na dany dzień zadań.

Przykład 4:

Student prosi o wypożyczenie książki nie na 4 tygodnie, jak przewiduje regulamin, ale na cztery miesiące, w związku z wyjazdem za granicę na praktykę.

Na postępowanie w takich przypadkach nie ma reguł, decyzja zazwyczaj zależy od dobrej woli bibliotekarza. Jednakże prawie zawsze dobro czytelnika bierze górę nad dobrem zbiorów.

Przedstawiana biblioteka, mimo że jest w skali Holandii jedną z niewielu, jeśli nie jedyną biblioteką paramedyczną o tak bogatych zasobach, nie ma żadnych funkcji archiwistycznych. W związku z tym prace dyplomowe studentów są przechowywane przez dziesięć lat, czasopisma przez pięć, a zniszczone lub stare (co w Holandii oznacza najczęściej publikacje z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, i starsze), po prostu są wyrzucane.

Troska o książki oraz obawa, że mogą zostać zniszczone lub zgubione, istnieje, ale nie przesłania potrzeb użytkowników. W omawianym przypadku, i w wielu innych podobnych, książka zostanie studentowi udostępniona na cały czas praktyki.

Wnioski

W artykule zostały przedstawione, na przykładzie typowych sytuacji, zachowania użytkowników holenderskiej uczelni zawodowej oraz jej pracowników. Założeniem takiego, a nie innego modelu relacji bibliotekarz – czytelnik jest tutaj traktowanie biblioteki jak każdej instytucji, powołanej do pełnienia określonych funkcji, a jej użytkowników jako klientów. Tak jak w każdej innej organizacji ważny jest dział promocji, tak i w bibliotece ogromnie ważną, wręcz kluczową rolę pełnią działania zmierzające do poznania potrzeb użytkowników, zwiększenia ich satysfakcji i zadowolenia z oferowanych im usług, oraz doskonalenia

obsługi i dostosowywania jej do stawianych wymagań.

I żeby to wszystko nie brzmiało jedynie jako zbiór niedościgłych idei, dodam, że nie opierałam się na żadnych założeniach teoretycznych dotyczących misji bibliotek holenderskich. To, co opisałam, to refleksje, które zapewne miałyby większość polskich bibliotekarzy po kilku miesiącach pracy w „zachodniej” bibliotece.

Można by powiedzieć, że w polskich bibliotekach brak pieniędzy na tego typu działania, że pensja bibliotekarza jest zbyt niska, a pracy zbyt dużo, by uśmiech nigdy nie schodził bibliotekarzowi z twarzy. Nie mówiąc o tym, że na pewno brak pieniędzy na szkolenia pracowników oraz nieograniczone dostosowywanie zbiorów do potrzeb użytkowników. Taki wniosek to pierwszy, jaki się nasuwa. Ale czy jedyny?

Anna Malewska jest pracownikiem Biblioteki Hogeschool van Amsterdam.

Jacek Drogosz

Odchudzanie BZCz – czy słusznie?

Informacje o przyszłości „Bibliografii Zawartości Czasopism” (BZCz) opisane w artykule Jadwigi Sadowskiej (*Jaka „Bibliografia Zawartości Czasopism?”*) we wrześniowym numerze „Bibliotekarza” nie napawają raczej optymizmem. Zamierza się bowiem zrezygnować z odnotowywania w BZCz publikacji z gazet, tygodników, dwutygodników i uczynić BZCz bibliografią typowo naukową. Jest w tym wiele racji. To dobrze, że publikacje stanowiące dorobek ośrodków naukowych zostaną oddzielone od wywiadów, krótkich recenzji czy tekstów literackich. Wszak z każdej z tych dwóch grup korzystają odmienne kategorie czytelników. To dobrze, że powstanie bibliografia tekstów naukowych. Co jednak z pozostałą częścią?

Nie będę się tu rozwodził nad problemami rejestracji dorobku piśmienniczego RP, nad jedną z części bibliografii narodowej. W niniejszym artykule chciałbym się skupić raczej na praktycznym wykorzystaniu BZCz.

Jako pracownik biblioteki publicznej przykładam dużą wagę do tworzenia bibliografii wszelkich publikacji z czasopism. W bibliotece, która pełni funkcję **nie tylko** magazynu z książkami i której pracownicy zajmują się **nie tylko** podawaniem książek czytelnikom, która ma służyć czytelnikowi wyczerpującą informacją, artykuły z czasopism (i to nie tylko naukowych) pełnią bardzo istotną rolę. Dlaczego?

1. Dużą część czytelników stanowią uczniowie przygotowujący materiał na lekcje lub referaty, a także osoby pragnące zapoznać się z podstawami pewnych zagadnień. (Wniosek – artykuł z czasopisma naukowego może się okazać napisany zbyt trudnym językiem lub być z założenia przeznaczony dla osoby posiadającej pewien zasób wiedzy z danej dziedziny.)

2. Czytelnicy, o których wspominałem wyżej mają zwykle niewiele czasu, aby zgłębić dane zagadnienie i trudno wymagać od nich, aby w ciągu kilku dni wertowali całe tomy, kiedy szukane przez nich informacje da się odnaleźć w stosunkowo krótkich publikacjach z tygodników.

3. Często zdarza się, że uczniowie otrzymują zadanie zdobycia informacji dotyczących zupełnie nowego zagadnienia (godne pochwały!), które nie zostało jeszcze opisane w książkach. (Proces wydawniczy książki jednak trochę trwa, a prawdopodobieństwo natychmiastowego zakupu takiej pozycji przez bibliotekę jest o wiele niższe niż posiadanie publikacji na dany temat w jednym z prenumerowanych czasopism.)

4. Musimy też wziąć pod uwagę fakt, że publicysta, który dysponuje cennymi informacjami na dany temat, może mieć problemy z wydaniem książki, nie będzie zaś miał problemów z zaprezentowaniem faktów, własnych wniosków i przemyśleń w formie artykułu w czasopiśmie. (Poza tym, im więcej osób opublikuje artykuły na dany temat, tym pełniejszy będziemy mieć obraz danego zagadnienia.)

5. Twórczość młodych poetów czy prozaików trafia w pierwszym rzędzie na łamy czasopism. Niejednokrotnie odnotowanie nazwiska twórcy w centralnej bazie danych pomogłoby mu zaistnieć w świecie literackim.

Oczywiste jest, że aby wzorowo prowadzić kartotekę zagadnieniową w danej bibliotece, pracownicy tejże biblioteki mogą się tym zająć sami. Oszczędności w zakupach sprawiają, że czasopism do przejrzania pozostaje niewiele. Ale...

1. Czy mamy czytelnika informować tylko o tym, co mamy u siebie, czy też **powinniśmy** poinformować go, gdzie znajdzie opracowania na dany temat (np. w innej bibliotece, która posiada dane czasopismo)?

2. Czy lepiej będzie, jeśli opracowania danej publikacji dokona specjalista wg uniwersalnego, obowiązującego wszystkich systemu, czy też każda biblioteka ma to zrobić „po swojemu”?

3. Czy lepiej będzie, jeśli dany artykuł opracuje jeden specjalista, czy też robi to jednocześnie wielu bibliotekarzy w poszczególnych bibliotekach? **A jak to się ma do planów utworzenia centralnego katalogu NUKat, który ma właśnie za zadanie uniknięcie takich sytuacji?** Czy tworzenie NUKat-u i okrojenie BZCz nie są działaniami sprzecznymi ze sobą?

W praktyce dość często zdarza mi się zaglądać do bazy danych artykułów z czasopism ze strony WWW Biblioteki Narodowej, aby udostępnić czytelnikowi publikację na dany temat lub przynajmniej poinformować go, jak i gdzie te publikacje zdobyć (zdarza się i użyczenie prywatnych materiałów).

Bibliograficzne bazy BN są dla mnie, jako pracownika biblioteki, jednym z najważniejszych narzędzi, choć system udostępniania danych nie jest idealny. Brakuje bardzo np. możliwości segregacji danych wg roku wydania. (A zdarza się pod jednym hasłem przedmiotowym nawet kilkaset publikacji!). Selekcja tytułów czasopism również pozostawia wiele do życzenia. Jak wytłumaczyć, na przykład, pominięcie w BZCz takiego miesięcznika, jak „Poradnik Bibliotekarza”, którego zawartość możemy jednak znaleźć... w bazach danych Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie.

Godnym ubolewania jest fakt, że Zakładu BZCz nie stać na zatrudnienie większej ilości osób do opracowywania publikacji z czasopism. Nic więc dziwnego, że Zakład ogranicza swą pracę tylko do czasopism naukowych, aby przynajmniej tę część opracować terminowo. Trudno jest jednak przyjąć jako uzasadnienie tego posunięcia istnienie internetowych wersji czasopism. Jak mogą one zastąpić BZCz? Odpowiedzmy sobie na pytania:

1. Czy każde z czasopism elektronicznych posiada archiwum publikacji?

2. Jeśli tak, to czy publikacje te są opracowywane rzeczowo i możliwe do odnalezienia przez odpowiedni klucz?

3. Czy w ogóle jest możliwość jednorazowego grupowego przeszukania tychże czasopism?

Na wszystkie pytania jest ta sama odpowiedź.

Owszem, można użyć wyszukiwarek w celu odnalezienia odpowiednich publikacji, ale z jakim efektem? Czy uczniakowi przygotowującemu referat mamy udzielić rzeczowej, fachowej informacji (jesteśmy w końcu od tego specjalistami!), czy też każemy mu buszować wśród bezwartościowych bryków czy radosnej twórczości internetowych dowcipnisiów?

Pamiętajmy o jeszcze jednym. W odróżnieniu od publikacji typowo naukowych, **słowa z tytułów publikacji z tygodników i gazet często nie mają nic wspólnego z ich treścią!** Dlatego w ich przypadku opracowanie rzeczowe jest konieczne.

Jednym z argumentów ograniczenia treściowego BZCz jest powoływanie się na sytuację krajów zachodnich, gdzie tego typu bibliografie w ogóle nie są prowadzone. Do powoływania się na kraje Unii Europejskiej pod jakimkolwiek względem podchodzę z dużym dystansem. Kiedy w Polsce pojawiło się bezrobocie, politycy uspokajali nas, twierdząc, że w krajach zachodnich bezrobocie jest wyższe. (Teraz nie musimy chyba mieć kompleksów. Prześcignęliśmy Europę!) Remedium na rosnącą przestępczość były zestawienia statystyczne w prasie wskazujące, że w krajach Unii przestępczość jest wyższa. Na państwa zachodnie lubią powoływać się osoby piastujące wysokie urzędy, narzekając, że ich unijni koledzy po fachu zarabiają więcej. (Usilne starania niektórych spośród nich sprawiły, że szybko stali się oni „Europejczykami”.) A co będzie, gdy „szarzy” pracownicy sfery budżetowej

zaczną porównywać swe zarobki do uposażeń kolegów z Unii?

Dziwi mnie, że bezkrytycznie ściągamy wzorce z innych państw, nie zważając na to, że sami wypracowaliśmy sobie metody, które mogłyby uchodzić za wzór. Niehusznie tkwimy w kompleksach, że tworzone przez europejskich urzędników przepisy potrafią być dla nas ważniejsze od potrzeb naszych rodzimych czytelników. Skoro budujemy społeczeństwo informacyjne, to jak możemy ograniczać dostęp do informacji? A taki jest właśnie efekt wprowadzenia ograniczeń w BZCz.

Póki co, chcąc przyciągnąć czytelników do biblioteki staramy się służyć im wyczerpującą, zdobytą wszelkimi sposobami informacją na każdy zadany przez nich temat. Dlatego drobiazgowo opracowujemy publikacje z czasopism, aby informacje nie ginęły gdzieś w czełściach bibliotecznych półek.

I właśnie opracowując kolejne artykuły, dowiedziałem się z nich, że konsumenci szprotek (uwaga! taka ryba, zdaniem unijnych ekspertów nie istnieje!) i amatorzy góralskich oscypków mają upodobania **niezgodne** ze standardami państw Unii.

Mam nadzieję, że nie znajdę się nigdy w sytuacji, gdy będę zmuszony **poinformować** czytelnika, że owszem, są gdzieś publikacje na temat, o który pyta, ale informacji o nich nie uwzględniają przepisy.

Jacek Drogosz jest pracownikiem Czytelní Naukowej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Dzielnicy Ochota.

Relacje i sprawozdania

Odznaczenia bibliotekarzy w Pałacu Prezydenckim

24 października 2001 r. w Kancelarii Prezydenta RP odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń państwowych. Wśród ponad 20 wyróżnionych osób znalazła się liczna grupa bibliotekarzy i ludzi związanych z bibliotekarstwem. Najwyższe odznaczenie – **Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski** otrzymał kol. Franciszek Łozowski, emerytowany dyrektor WBP w Poznaniu, zasłużony działacz SBP.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali kol. kol.: Ewa Ciunkiewicz (MBP w Wyszakowie), Andrzej Kempa (WiMBP w Łodzi), Ewa Stachowska-Musiał (BUW) i przewodniczący ZG SBP Jan Wołosz (BN). **Złotymi Krzyżami Zasługi** wyróżniono: Janusza Ambrożego (MBP w Gnieźnie), Marcina Drzewieckiego (Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW), Czesławę Janowicz (MBP w Gnieźnie), Jadwigę Pietraszek (MBP w Słupsku), Mariana Skomro (WBP w Gdańsku), Witolda Sulimierskiego (Chełmska BP). **Srebrne Krzyże Zasługi** otrzymali: Piotr Bierzwiński (WiMBP w Łodzi), Gwidona Kempínska (Biblioteka Raczyńskich w Po-



Pamiątkowe zdjęcie z Panią Minister Jolantą Szymanek-Deresz po uroczystości wręczenia odznaczeń w Pałacu Prezydenckim

znaniu), Elżbieta Matusiak (Wydawnictwo SBP), Maria Szczuka-Kempa (WiMBP w Łodzi), Urszula Derendarz (Powiatowa BP w Piotrkowie Trybunalskim). Byłego dyrektora Biura ZG SBP Juliusza Wasilewskiego (red. mies. „Biblioteka w Szkole”) wyróżniono **Brązowym Krzyżem Zasługi**.

Aktu dekoracji dokonała w imieniu Prezydenta RP szefowa Kancelarii Prezydenta Pani Minister Jolanta Szymanek-Deresz, która złożyła następnie wyróżnionym gratulacje. W przemówieniu znalazło się także szeregi pozytywnych sformułowań pod adresem całego bibliotekarstwa polskiego. Pani Minister powiedziała m.in.: *Znakomitą większość dzisiaj wśród Państwa stanowią bibliotekarze. Zawód, który cieszy się niezwykle uznaniem wśród społeczeństwa i który stanowi swego rodzaju misję. Szczególną misję, która polega na gromadzeniu, przechowywaniu i udostępnianiu zapisów myśli twórczej. Bez Waszej pracy, bez pracy rzeszy pokoleń Waszych poprzedników niemożliwy byłby postęp społeczny, rozwój cywilizacji. Dzięki Waszej pracy trwa słowo pisane, które często bywa tak ulotne. Wypełniacie również Państwo – bibliotekarze, szczególną rolę kulturotwórczą, niezmiernie ważną w dzisiejszych czasach, kiedy tak silnie, tak szybko rozwijają się różne formy zapisów mechanicznych, informatycznych. Trwajcie w swojej misji i w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej bardzo serdecznie dziękuję Państwu za to, co zrobiliście dla polskiego bibliotekarstwa.*

W imieniu wszystkich odznaczonych (byli wśród nich również pracownicy Towarzystwa Naukowego

im. Wojciecha Kętrzyńskiego i przedstawiciele adwokatury) podziękował kol. Jan Wołosz. Prezes SBP nie ograniczył się do samych wyrazów wdzięczności. Nie zmarował okazji do przedstawienia kilku istotnych dla bibliotekarstwa i bibliotek problemów, wyraził również nadzieję na przełom w podejściu władz do książki i bibliotek, na docenienie ich znaczenia w życiu kraju i społeczeństwa.

Uroczystość zakończyła się indywidualnymi gratulacjami od zaproszonych gości dla odznaczonych, wzajemnymi serdecznościami tychże oraz licznymi pamiątkowymi fotografiami uwieczniającymi ten ważki moment.

Andrzej Jopkiewicz

Prace Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej w latach 1998-2001

Zespół ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP został reaktywowany na ogólnopolskiej konferencji pt.: „Bibliografie regionalne (terytorialne) w Polsce” w 1994 r. w Puławach.

W 1998 r. w dniu 20 marca odbyło się w BN posiedzenie Zespołu (już siódme), na którym dokonano wyboru nowego Zarządu Zespołu. Na przewodniczącą wybrano Elżbietę Stefańczyk z Biblioteki Narodowej, sekretarzem została Beata Nowak z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.



Zespół ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP przed Zamkiem w Lublinie – spotkanie Zespołu w WiMBP im. H. Łopacińskiego w dniu 11 maja 2001 r.

W latach 1998-2001 kontynuowano prace podjęte w latach ubiegłych, a dotyczące następujących zagadnień:

1. Współpraca bibliotek w tworzeniu bibliografii regionalnej.
2. Automatyzacja procesu opracowywania i wydawania bibliografii regionalnej.
3. Opracowanie przedmiotowe dokumentów na potrzeby bibliografii regionalnej.

W pracach Zespołu uczestniczyło 36 osób reprezentujących wojewódzkie biblioteki publiczne (Poznań, Gdańsk, Wrocław, Opole, Białystok, Olsztyn, Kielce, Warszawa, Katowice, Toruń, Łódź, Lublin, Rzeszów, Bydgoszcz, Szczecin), powiatowe i miejskie biblioteki publiczne i naukowe (Wałbrzych, Płock, Wrocław, Tarnów, Ciechanów, Cieszyń, Biała Podlaska, Sieradz, Koszalin, Brodnica, Kolbuszowa, Kutno) oraz Biblioteka Narodowa. W minionym okresie dołączyły przedstawicielki Koszalińskiej Biblioteki Publicznej, Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Kolbuszowej, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brodnicy, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy oraz Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pile. W pracach Zespołu uczestniczą pracownicy działów regionalnych z poszczególnych bibliotek i ich współpracownicy z działów opracowywania zbiorów i automatyzacji procesów bibliotecznych.

W latach 1998-2001 Zespół spotkał się na 7 roboczych posiedzeniach, w tym 4 odbyły się w BN, a pozostałe w BŚI. w Katowicach (1999 r.), WBPi KM

w Toruniu (2000 r.) oraz w WiMBP w Lublinie (2001 r.). Umożliwiły one uczestnikom zapoznanie się z działalnością poszczególnych bibliotek, a także z warsztatami pracy bibliografii regionalnych. Dotyczyło to „Bibliografii Śląskiej” przygotowywanej przy użyciu systemu PROMAX w BŚI., prac nad bibliografią województwa kujawsko-pomorskiego (gromadzenie materiałów do bibliografii, tworzenie bazy danych w MAK-u, wydania bibliografii na CD-ROM, do nawiązania współpracy z WiMBP w Bydgoszczy). W trakcie spotkania zaprezentowana została także bibliografia regionalna Brodnicy i „Bibliografia Lubelszczyzny”. Oddział Bibliografii Regionalnej WiMBP w Lublinie od 2000 r. prowadzi bazę REGION pod MAK-iem. Baza ta obejmuje materiały bieżące „Bibliografii Lubelszczyzny”.

W 1998 r. dzięki staraniom Zespołu zorganizowano ogólnopolską konferencję nt. „Automatyzacja serwisów bibliograficznych. Bibliografie regionalne, bibliografia narodowa. Stan prac i zamierzenia”.

W dniach 2-4 grudnia 1998 r. odbyła się w Bibliotece Narodowej ogólnopolska konferencja poświęcona zagadnieniom bibliografii regionalnej i bibliografii narodowej ze szczególnym uwzględnieniem aspektu automatyzacji prac nad przygotowaniem tych serwisów. Organizatorami konferencji byli: Biblioteka Narodowa i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przy finansowym wsparciu Ministra Kultury i Sztuki. W konferencji uczestniczyło 96 osób z wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych z całego kraju, przedstawiciele ośrodków akade-

mickich – instytutów bibliotekoznawstwa z Warszawy, Łodzi i Wrocławia oraz członkowie dyrekcji i specjaliści z Biblioteki Narodowej.

Uczestnicy konferencji wysłuchali 14 referatów, w tym 9 autorstwa członków Zespołu. Materiały z konferencji zostały opublikowane¹. W trakcie konferencji odbyły się warsztaty poświęcone tworzeniu baz danych regionalnych i edycji bibliografii regionalnej w systemie MAK, które prowadził Jerzy Swianiewicz (BN) i Piotr Boczkowski (WiMBP Łódź).

W roku 1999 podjęto prace nad opracowywaniem przedmiotowym dokumentów na potrzeby bibliografii regionalnej. Konsultacji i informacji na ten temat udzielały W. Klenczon i A. Stolarczyk z Biblioteki Narodowej. Referentki przedstawiły stan prac i kierunki rozwoju słownictwa w opracowaniu przedmiotowym BN. Omówiły stosowane w BN hasła geograficzne i korporatywne. W dyskusji podnoszono zagadnienia specyfiki opracowania przedmiotowego dla potrzeb bibliografii regionalnej w stosunku do bibliografii narodowej; granice szczegółowości w opracowaniu przedmiotowym; stosowanie rozwiązań indywidualnych z zachowaniem gramatyki języka haseł przedmiotowych; problem budowy haseł przedmiotowych w bazach regionalnych; zagadnienie tworzenia indeksów rzeczowych w bibliografii regionalnej.

W 2000 r. Zespół był współorganizatorem ogólnopolskich warsztatów poświęconych opracowaniu przedmiotowemu w bibliotekach polskich. Warsztaty zostały zorganizowane przez Zarząd Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów SBP, Zespół ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP, Bibliotekę Narodową oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszy dzień poświęcony był problemom bibliografii regionalnej – opracowaniu rzeczowemu i miejsca wobec bibliografii regionalnej. Przedstawiono pięć referatów, w tym cztery przygotowane przez członków Zespołu. Materiały z warsztatów zostały opublikowane².

W roku 2001 w trakcie spotkania lubelskiego, reprezentanci poszczególnych bibliotek prezentowali publikacje kolejnych tomów bibliografii regionalnej – „Bibliografia miasta Tarnowa” za lata 1997-1998; „Bibliografia regionalna Wielkopolski” 2000, z. 3, a także poinformowali o stanie prac nad ich przygotowaniem (Kielce, Warszawa, Katowice, Łódź, Opole). W dyskusji poruszono następujące problemy: współpraca bibliotek w regionie w zakresie gromadzenia i opracowywania materiałów do bibliografii, dostępność bibliografii regionalnych w Internecie, opracowanie przedmiotowe w bibliografii regionalnej, a także problemy metodyczne poszczególnych bibliotek dotyczące zasad przygotowywania instrukcji wewnętrznych do sporządzania opisów bibliograficznych.

W ramach Zespołu w 1996 r. powołano Grupę Roboczą, której zadaniem było opracowanie struktury opisu w MARC BN dla różnych typów doku-

mentów (książki, czasopisma, artykuły i fragmenty) w bazie regionalnej oraz formatów wydruku bibliografii regionalnej z bazy MAK. Grupa Robocza zakończyła pracę przedstawiając jej rezultaty na konferencji ogólnopolskiej nt.: „Automatyzacja serwisów bibliograficznych. Bibliografie regionalne, bibliografia narodowa, stan prac i zamierzenia”, grudzień 1998, Biblioteka Narodowa. W pracach uczestniczyli: Jolanta Słowik (WiMBP we Wrocławiu), Bożena Bartoszewicz-Fabiańska (WiMBP w Białymstoku), Piotr Boczkowski (WiMBP w Łodzi), Jerzy Swianiewicz (BN). Prace zostały zakończone w 1999 r., rezultaty zostały opublikowane³.

W ramach Zespołu powołano w lutym 2001 r., Grupę Roboczą ds. opracowania struktury formatu USMARC dla potrzeb bibliografii regionalnej. W skład Grupy weszli: Bożena Bartoszewicz-Fabiańska (Książnica Podlaska w Białymstoku), Maria Janowska (Biblioteka Narodowa w Warszawie), Jolanta Słowik (Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu), Krzysztof Janczewski (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy), Jerzy Swianiewicz (Biblioteka Narodowa w Warszawie). Zadaniem Grupy jest opracowanie struktury formatu USMARC dla typów dokumentów, opisywanych w bibliografiach regionalnych oraz formatu wydruku, a także przygotowanie przykładowej bazy danych. Członkowie Grupy odbyli w roku bieżącym 3 spotkania. Na kolejnych spotkaniach na bieżąco informowano członków o przebiegu prac. Zakończenie prac nad adaptacją formatu USMARC dla potrzeb bibliografii regionalnej zaplanowano na koniec 2001 r., po czym rezultaty zostaną opublikowane w Wydawnictwie SBP.

Członkowie Zespołu prezentowali sprawy bibliografii regionalnej również na innych konferencjach. Przewodnicząca Zespołu uczestniczyła w zorganizowanej w dniach 20-22.08.99 w Jedlni k. Radomia ogólnopolskiej konferencji nt. „Biblioteka powiatowa '99 – pierwsze doświadczenia i wnioski”, w trakcie której wygłosiła referat „Współpraca bibliotek publicznych w opracowaniu bibliografii regionalnej”, przygotowany wspólnie z B. Nowak z WBP w Poznaniu.

Na kolejnej konferencji w Jedlni, która odbyła się w dniach 20-22.09.2000 r. po hasłem „Samorządowe biblioteki powiatowe – projekcje i realia” wygłosiła referat Teresa Matejko z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Koszalinie nt. „Powiatowa Biblioteka Publiczna jako centrum informacji regionalnej (sprawy bibliografii regionalnej)”.

Natomiast Elżbieta Stefańczyk, uczestnicząca w ogólnopolskiej konferencji nt. „Automatyzacja bibliotek publicznych”, 7-8.11.2000 r. Warszawa-Miedzeszyn, wygłosiła referat „Problemy automatyzacji bibliografii regionalnych”.

Zespół ds. Bibliografii Regionalnej przygotował informacje na stronę WWW Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, dotyczące kalendarza działań w zakresie prac nad bibliografią regionalną w latach 1978-2001 oraz skład Zespołu.

Zespół ds. Bibliografii Regionalnej w dniu 24.10.2001 r. na dwunastym kolejnym spotkaniu, które odbyło się w Bibliotece Narodowej – dokonał podsumowania pracy w kadencji za lata 1998-2001 oraz wybrał nowy skład Zarządu Zespołu na lata 2001-2005. Na przewodniczącą Zespołu ponownie wybrano Elżbietę Stefańczyk z Biblioteki Narodowej, na sekretarza – Beatę Nowak z WBP w Poznaniu. Przedstawiono też stan prac nad adaptacją formatu USMARC dla potrzeb bibliografii regionalnej, zaprezentowano kartotekę wzorcową przedmiotową Biblioteki Narodowej (dostępna w Internecie), a także omówiono stosowane opracowanie przedmiotowe w wybranych bibliografiach regionalnych.

Osoby zainteresowane uczestnictwem w pracach Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej SBP prosimy o kontakt z Elżbietą Stefańczyk w Bibliotece Narodowej, tel. 608-24-51 lub Beatą Nowak w WBP w Poznaniu, tel. 843-36-53.

Elżbieta Stefańczyk

PRZYPISY:

- ¹ *Narodowe i regionalne serwisy bibliograficzne*. Warszawa: Wydaw. SBP, 1999.
- ² *Opracowanie przedmiotowe w bibliotekach publicznych*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2000.
- ³ *Adaptacja formatu MARC BN opisu bibliograficznego na potrzeby bibliografii regionalnej do stosowania w systemie MAK oraz pakiet BIBREG – opis wydruku bibliografii regionalnej z bazy MAK*. Warszawa: Wydaw. SBP, 1999.

Europejska Sieć Doskonalenia PULMAN dla bibliotek, muzeów i archiwów

W maju 2001 r. zainicjonowano Sieć Doskonalenia PULMAN, działającą w ramach 5 PR Unii Europejskiej w Programie Tematycznym „Tworzenie społeczeństwa informacyjnego przyjaznego użytkownikowi” (IST).

Europejskie biblioteki publiczne, a także instytucje kulturalne mogą odgrywać żywotną rolę w rozwijaniu inicjatywy e-Europe. Sieć PULMAN będzie stymulować i promować polityki oraz najlepsze przykłady rozwiązań charakterystyczne dla ery cyfrowej w bibliotekach publicznych jak również w instytucjach kultury funkcjonujących na poziomie regionalnym i lokalnym.

Aktualnie Sieć PULMAN obejmuje reprezentantów 26 państw europejskich i planowane jest włączenie do niej kolejnych uczestników. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie jest partnerem w projekcie oraz koordynatorem na Polskę. Współkoordynatorem jest Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy.

Zakres działania i plany sieci PULMAN to:

- opracowanie i opublikowanie Podręcznych Poradników Cyfrowych (Digital Guidelines Manuals – DGM), obejmujących wszystkie zagadnienia

związane z dostarczaniem przez biblioteki publiczne usług takich, jak: dostęp online do kultury, nauczanie ustawiczne, dostarczanie elektronicznej, interaktywnej informacji rządowej. Poradniki te będą przetłumaczone na główne języki europejskie oraz promowane wśród polityków i specjalistów,

- organizowanie konferencji wspomagających budowanie konsensusu dla promowania współpracy oraz wniesienia wkładu do Podręcznych Poradników Cyfrowych,
- wspieranie na skalę europejską świadomości, współpracy i dialogu, związanych z inicjatywami cyfrowymi i przykładami najlepszych rozwiązań w tym zakresie dzięki określeniu czołowych uczestników programu w poszczególnych krajach, lobbingsowi i działalności komunikacyjnej oraz organizowaniu narodowych, międzysektorowych konferencji,
- zorganizowanie konferencji strategicznej, najwcześniej w 2003 r., skierowanej do starszych strategów, specjalistów oraz krajowych reprezentantów bibliotek publicznych, muzeów i archiwów. Celem konferencji będzie opracowanie scenariusza dla przyszłej współpracy a także strategii międzysektorowych,
- ogłoszenie strategicznego manifestu (lub deklaracji) zaprojektowanego w celu zaktywizowania współpracy pomiędzy lokalnymi, publicznymi instytucjami kulturalnymi,
- promowanie agendy współpracy międzynarodowej w celu upowszechnienia informacji o pracy Sieci PULMAN a także w celu rozciągnięcia wzajemnego oddziaływania Sieci na inne części świata,
- sponsorowanie warsztatów szkoleniowych dla kadry kierowniczej bibliotek publicznych, tematycznie związanych z innowacjami w bibliotekach publicznych, realizowanych w Centrach Doskonalenia na terenie całej Europy,
- opublikowanie i aktualizacja Rejestru Nauczania na Odległość (Distance Learning Registry) w celu ułatwienia profesjonalistom pracującym w bibliotekach publicznych, muzeach oraz archiwach dostępu do wysokiej jakości materiałów niezbędnych w procesie nauczania na odległość.

Jak skontaktować się z Siecią Doskonalenia PULMAN:

Aby uzyskać informacje odwiedź stronę <http://www.pulmanweb.org>

W ciągu najbliższych miesięcy na stronie będzie można znaleźć:

- adresy poczty elektronicznej,
- informację o Sieci Doskonalenia PULMAN,
- dane adresowe uczestników sieci PULMAN,
- linki do organizacji członkowskich oraz profile poszczególnych krajów,
- formularz rejestracyjny dla tych, którzy chcą regularnie otrzymywać biuletyn elektroniczny *PULMAN Express*.

Koordynator Sieci PULMAN: Jan van Vaerenbergh. Biblioteka Miejska w Antwerpii, Belgia,
e-mail: jan.vanvaerenbergh@cs.antwerpen.be

Menedżer projektu: Rob Davies, MDR Partners, Wielka Brytania, e-mail: rob.davies@mdrpartners.com

Administrator Sieci: Mary Gianoli, MDR Partners, Wielka Brytania, e-mail: mary.gianoli@mdrpartners.com

Koordinator polski:
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie
e-mail: wbp@wbp.olsztyn.pl

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy
e-mail: fachowy@sun1.biblpubl.waw.pl

Ślascy bibliotekarze w Ołomuńcu

W dniu 25 czerwca 2001 r. Zarząd Okręgu SBP w Katowicach zorganizował wycieczkę szkoleniową do Ołomuńca. W wyjeździe obok licznej grupy pracowników bibliotek publicznych uczestniczyli także reprezentanci Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego oraz Biblioteki Śląskiej. Program wyjazdu był dostosowany do zainteresowań zawodowych wszystkich uczestników wycieczki i objął różne typy bibliotek.

W sercu miasta, w niedużej odległości od siebie położone są wszystkie trzy zwiędzone biblioteki. W sąsiedztwie pałacu arcybiskupa, konsystorza i klasztoru św. Franciszka, znajduje się budynek założonego w 1768 r. arsenału miejskiego, tzw. Terezińska zbrojnice. W roku 1991 obiekt ten został przekazany na potrzeby Centrum Informacyjnego Uniwersytetu im. F. Palackiego (UP). Po kapitalnym remoncie, w znacznej mierze sfinansowanym przez Kongres Stanów Zjednoczonych, znalazła tu swą siedzibę *Ústřední knihovna UP* (dalej UK UP), czyli Biblioteka Główna UP, popularnie nazywana Zbrojnicą. Cztery jednopiętrowe skrzydła klasycystycznej budowli okalają sporych rozmiarów kwadratowy dziedziniec. Na parterze pomieszczono administrację, oddziały gromadzenia i opracowania zbiorów, bibliograficzno-informacyjne, ochrony zbiorów oraz automatyzacji biblioteki, a także magazyny (200 tys. wol.), szatnię, pomieszczenia konferencyjne.

Zwiedziliśmy czytelnię na piętrze, gdzie w wolnym dostępie umieszczono 60-tysięczny zbiór książek i 450 tytułów czasopism. Materiały biblioteczne tematycznie związane są z uprawianymi w uczelni badaniami naukowymi. Dopełniają one zbiory siedmiu bibliotek funkcjonujących przy wydziałach UP – filozoficznym, teologicznym, pedagogicznym, przyrodniczym, lekarskim, prawa oraz wychowania fizycznego. UK UP stworzyła dla użytkowników jeden długi ciąg udostępniania, podzielony na segmenty przedmiotowe. Książki ustawione według własnej klasyfikacji, opatrzone są paskami magnetycznymi i odpowiednimi nalepkami z klasyfikacją (w czterech kolorach), które stanowią jeden z elementów sygnatury. Swobodny dostęp do półek, według widocznego schematu, pomaga czytelnikom odnaleźć nie tylko poszukiwany przez nich tytuł, ale także inne pozycje dotyczące interesującej ich problematyki.

W UK UP dużą uwagę przywiązuje się do badań nad wykorzystywaniem księgozbioru oraz jego aktualizacją. Pozycje nie cieszące się zainteresowaniem są wycofywane ze strefy wolnego dostępu, zaś na ich miejsce wprowadza się tytuły najczęściej wykorzystywane przez czytelników.

W strefie wolnego dostępu czytelniczy mają do dyspozycji 380 miejsc do pracy z książką i czasopismem oraz terminale, umożliwiające korzystanie z katalogu komputerowego.

Kilkuosobowe stanowiska do pracy rozlokowane są po całej czytelni, we wszystkich czterech jej segmentach.

W bibliotece wdrożono zintegrowany system biblioteczny Tinlib. Wszystkie książki z wolnego dostępu znajdują się w katalogu komputerowym. Katalog centralny, oprócz księgozbioru UK UP, rejestruje także zasoby bibliotek wydziałowych (z wyjątkiem zbiorów medycznych), a dzięki dostępowi online umożliwia też przeglądanie katalogów 35 bibliotek czeskich oraz 3 bibliotek zagranicznych. Tinlib pozwala czytelnikom kontrolować stan swego konta.

W Zbrojnicy wydzielono także miejsce dla 14 terminali, z których możliwy jest dostęp do sieciowych baz danych, baz na CD-ROM-ach oraz bezpłatny, godzinny dostęp do Internetu. Czytelnia czasopism zapewnia dostęp do pełnotekstowych czasopism elektronicznych. Biblioteka posiada też własną witrynę internetową (<http://tin.upol.cz>).

Aby ułatwić czytelnikom poruszanie się w zbiorach biblioteki, utworzono cztery stanowiska informacyjne. Zadaniem dyżurnych informatorów jest udzielanie podstawowych wskázówek bibliotecznych, a także wsparcie merytoryczne prowadzonych przez użytkowników poszukiwań. Tutaj możliwe jest też uzyskanie ulotek informacyjnych, np. na temat rozpowszechnianych baz danych. Jednocześnie na tych stanowiskach dokonywane są wypożyczenia miejscowe i międzybiblioteczne.

Na początku każdego roku akademickiego pracownicy czytelni prowadzą dwugodzinne zajęcia z przysposobienia bibliotecznego dla studentów I roku studiów w grupach 25-osobowych. Oprócz tego, dwa razy w miesiącu, odbywają się szkolenia dla wszystkich zainteresowanych przeszukiwaniem baz danych oraz wydawnictwami elektronicznymi.

Czytelniczy, zgodnie z regulaminem, podzieleni są na cztery grupy użytkowników. W zależności od przyznanej kategorii, cieszą się oni różnymi prawami dostępu do zbiorów, zarówno w sensie ilości i czasu wypożyczeń, prolongat, jak i możliwości korzystania z usług służb bibliograficzno-informacyjnych. Korzystanie z biblioteki jest odpłatne, np. cena karty bibliotecznej wynosi 200 koron. Karta ta obok funkcji identyfikacyjnej pełni również rolę karty płatniczej. Za jej pomocą, po naładowaniu impulsów, regulowana jest min. należność za korzystanie z urządzeń kopiujących i drukarek. W strefie wolnego dostępu użytkownicy UK UP mogą bowiem w systemie samoobsługowym wykonywać odbitki kserograficzne oraz wydruki z baz danych.

112-letnią tradycją cieszy się *Okresni knihovna* (dalej OK, czyli Powiatowa Biblioteka Publiczna). Ta zaszużona dla rozwoju czytelnictwa i życia kulturalnego w Ołomuńcu instytucja, funkcje biblioteki powiatowej zaczęła pełnić w roku 1960. W obszernym trzykondygnacyjnym gmachu, oprócz administracji i działów zajmujących się gromadzeniem i opracowaniem zbiorów, zlokalizowane są: Dział Literatury dla Dorosłych, Dział Literatury dla Dzieci i Młodzieży, Dział Muzyczny, Dział Piśmiennictwa Regionalnego i Informacji, a także Czytelnia Ogólna i Centrum Internetowe.

OK prowadzi działalność nie tylko na rzecz mieszkańców miasta, ale całego powiatu ołomuńskiego. Udostępnianie zbiorów prowadzą również jej filie – 7 w granicach administracyjnych miasta oraz 10 na terenie innych miejscowości. Księgozbiór bibliotek filialnych tworzą ruchome, wymienialne zestawy beletrystyki, zawierające w głównej mierze nowości wydawnicze. Wszystkie czynności związane z zakupem, inventoryzacją, opracowaniem formalnym i rzeczowym księgozbioru, tworzeniem katalogów, dystrybucją zbioru, pracami edytorskimi i statystycznymi wykonywane są w bibliotece centralnej. W OK wdrożono system biblioteczny LANius. Biblioteka centralna i filie mają możliwość korzystania z zasobów Internetu.

Zbiory OK co roku wzbogacają się o ok. 14 tys. wol. Obecnie liczą one 170 tys. wol., a łącznie z filiami – ok. 830 tys. książek. Prowadząc centralny zakup nowości biblioteka uzyskuje 36% rabatu.

Środków pieniężnych na pokrycie kosztów utrzymania i działalności OK dostarcza samorząd miejski. Przewidziana dotacja na jednego czytelnika (zarejestrowanych jest 6 tys. osób, łącznie z filiami – ponad 23 tys.) wynosi obecnie 30 koron. Zakup różnorodnej literatury dodatkowo finansowany jest z opłat pobieranych od czytelników. Wpisowe do OK dla osób dorosłych wynosi 80 koron, zaś dzieci i młodzież ucząca się korzystają z 50% zniżki. Wypicie rocznego abonamentu upoważnia czytelników do korzystania ze zbiorów całej sieci bibliotecznej. Oprócz opłat abonamentowych w bibliotece obowiązuje również cennik na świadczone usługi, m.in. pobierane są pieniądze za korzystanie z Internetu, baz danych, rezerwację książek, wypożyczenie płyt gramofonowych i kompaktowych, usługi reprograficzne. Przyjęta polityka powiązania zakupów nowości z opłatami sprawia, że im więcej czytelników tym większe i lepsze są zbiory.

Upowszechnianiu czytelnictwa i promocji placówek oraz świadczeniu w nich usług służą organizowane przez bibliotekę akcje, np. *Dni otwartych drzwi*, *Tydzień bibliotek*, a także regularnie prowadzone szkolenia biblioteczne, zajęcia i konkursy czytelnicze dla dzieci oraz redagowana strona www (<http://www.ok-olomouc.cz>). OK jest również organizatorem szeregu imprez kulturalnych skierowanych do mieszkańców miasta i powiatu. *Kawiarnia Literacka* zaprasza na spotkania autorskie oraz wykłady z różnorodnych dziedzin życia. Tutaj można także spotkać osobistość świata kultury i polityki, swe prace prezentują początkujący artyści, a także artyści-amatorzy, będący czytelnikami OK. Ciekawą inicjatywą są szkolenia internetowe adresowane do bezrobotnych. W Centrum Internetowym OK (sfinansowanym z funduszy PHARE) bezrobotni, młode matki, a także emeryci i renciści nieodpłatnie mogą przeglądać zasoby sieciowe w poszukiwaniu pracy.

Na zakończenie warto dodać, że OK w Olomouci w ramach programu Miasta Partnerskie współpracuje z Biblioteką Miejską w Sosnowcu. Wizycie towarzyszyło więc miłe spotkanie dobrych znajomych.

Státní vědecká knihovna (dalej SVK, czyli Państwowa Biblioteka Naukowa) odwołuje się do roku 1566, kiedy to rozpoczęła swą działalność jako Bibliotheca Collegii Societatis Jesu Olomucii. Przez wieki gromadzono tu zbiory dla potrzeb olomunieckich uczelni. Księgozbiór w obecnym kształcie to przede wszystkim zbiory uniwersalne, ze szczególnym uwzględnieniem piśmiennictwa z zakresu nauk humanistycznych. Biblioteka zgromadziła prawie 1,8 mln. woluminów, w tym 2387 tytułów gazet i czasopism. Jej zbiory regularnie wzbogacają się o otrzymywany egzemplarz obowiązkowy. Tą drogą pozyskuje się książki, czasopisma, mapy, płyty kompaktowe oraz kasety magnetofonowe. SVK udostępnia zbiory szerokiej publiczności, ale w szczególności kieruje usługi do pracowników naukowych i studentów.

Zaprezentowano nam agendy biblioteki. Pierwszą była Czytelnia Zbiorów Historycznych. Zasadę tego oddziału stanowi 1450 rękopisów, ponad 1800 inkunabułów oraz 80 tys. starych druków. Pokazano nam najstarszy przechowywany rękopis, czyli tzw. *Evangeliar zabrdowický*. Jest to pochodzący z drugiej połowy XI wieku pergaminowy kodeks, odnaleziony w klasztorze w Zabrdowicach koła Brna. Jako następny zabytek piśmiennictwa czeskiego pokazano *Iherbar neb Bylinar*, wydany przez Daniela Adama z Veleslavina w roku 1596. Miłą niespodzianką były pokazane nam polonica; *Biblia*, wydana w Krakowie w Drukarni Łazarzowej w roku 1599; Jana Długosza *Vita beatissimi Stanislai Cracoviensis episcopi* (Kraków, drukarnia Jana Hallera,

1511); Michała z Wrocławia *Introductorium Astronomie Cracoviense Elucidans Almanach* (Kraków 1513) oraz Andrzeja Goldonowskiego *Diva Claromontana* (Kraków 1642).

W Czytelnii Głównej i Czasopism, dysponującej 45 miejscami, zebrano około dwutyścinę księgozbiór podręczny. Są to głównie encyklopedie, słowniki, bibliografie, atlasy, ustawy i rozporządzenia a także dokumenty patentowe i normalizacyjne. Oprócz tego do dyspozycji czytelników oddano dwa ostatnie roczniki wszystkich gromadzonych czasopism. W Czytelnii Oprawnych Gazet udostępniane są starsze, oprowiane już, roczniki gazet i czasopism, a także ich mikrofilmy i mikrofisz.

Czytelnia Niemiecka została powołana do życia w roku 1995 i była drugą na terenie Czech placówką firmowaną przez Goethe Institut w Monachium. Czytelnicy mogą tutaj wypożyczać książki i prasę niemiecką, kasety wideo i CD-ROM-y z programami do nauki języka, bądź też skorzystać z tych materiałów na miejscu.

Od dwóch lat w SVK działa nowoczesnie wyposażona Czytelnia Audiowizualna. Środki na jej remont oraz aparaturę i wyposażenie wyasygnowała Fundacja Sorosa. Czytelnia jest wyposażona w sześć stanowisk, na których czytelnicy mogą odtwarzać muzykę klasyczną i rozrywkową z CD-ROM-ów (ponad 2500 jednostek) oraz z kaset magnetofonowych (ponad 1000 jednostek). Oprócz tego na dwóch stanowiskach zapewniono dostęp do Internetu, a na następnych dwóch utworzono stanowiska do przeglądania ok. 500 programów multimedialnych (gry, programy edukacyjne itp.). Dodatkowo w Czytelnii stworzono stanowisko umożliwiające korzystanie z zasobów sieciowych oraz dysków optycznych przez osoby niewidome i słabowidzące. Do tego celu zakupiono oprogramowanie OKO i BIZON.

W SVK postępują prace nad automatyzacją tej biblioteki. Dzięki wsparciu fundacji Mellona, w roku 1998 wdrożono zintegrowany system biblioteczny Aleph. Obecnie w systemie znajduje się ponad 500 tys. opisów wydawnictw zwartych oraz kompletny zbiór Czytelnii Audiowizualnej. Korzystanie z bazy komputerowej umożliwia terminala (6 stanowisk) rozmieszczone w katalogu bibliotecznym. Od 1999 r. katalog elektroniczny jest dostępny także w wersji online. Do dyspozycji użytkowników oddane są nadal tradycyjne katalogi kartkowe: alfabetyczny, przedmiotowy oraz katalogi specjalne, np. czasopism, biografii, obejmujące swym zasięgiem zbiory od 1960 r. Katalogi te systematycznie podlegają retrokonwersji. Wiadomości o wcześniejszych nabytkach biblioteki należy szukać w Oddziale Informacji. Agenda ta prowadzi działalność wykorzystując nie tylko tradycyjne źródła i kartoteki. Czytelnicy mają tam do dyspozycji kilkanaście baz danych, dostępnych na dyskach optycznych i w sieci.

Korzystanie z usług SVK jest odpłatne. W zależności od rodzaju czytelnika roczna opłata wynosi: 100 koron dla tzw. użytkowników standardowych oraz 200 koron dla użytkowników z rozszerzonymi prawami czytelniczymi (pracownicy naukowci, instytucje). Do bezpłatnego zapisu uprawnieni są inwalidzi oraz osoby, które ukończyły 70 lat. Dodatkowo pobierane są opłaty za usługi informacyjne, rezerwację książek, wypożyczenia międzybiblioteczne, usługi reprograficzne, korzystanie z Internetu itd.

Biblioteka SVK prowadzi również szeroko zakrojoną działalność naukowo-badawczą. Jej efektem jest m.in. tworzenie bazy danych REGO, udział w opracowaniu czeskiej bibliografii zawartości czasopism (*České článkové národní bibliografie*). Pracownicy aktywnie uczestniczą w seminariach i konferencjach naukowych, głównie z zakresu historii książki i bibliotek na terenie Czech, Moraw i Śląska. Biblioteka jest także instytucją sprawczą kilku tytułów roczników, bibliografii regionalnych i innych publikacji dokumen-

tujących osiągnięcia własne tej instytucji. Ponadto SVK redaguje własną stronę internetową (<http://www.svkol.cz>).

SVK pracuje w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Jej budynki pomimo przystosowania do obsługi czytelników są ciasne i mało funkcjonalne. Rozproszenie księgozbioru w kilku magazynach opóźnia udostępnianie książek czytelnikom.

Na zakończenie pobytu w Ołomuńcu udano się do Zbrojnice, gdzie w restauracji, przy regionalnych morawskich potrawach, w sympatycznej atmosferze uczestnicy dzielili się wrażeniami z dobiegającego końca pobytu w Ołomuńcu.

Wyjazd śląskich bibliotekarzy spełnił oczekiwania organizatorów. Dał bowiem wyobrażenie o sytuacji biblio-

tekstwa czeskiego i pozwolił skonfrontować ją z realiami polskimi. Poznano działalność różnego typu bibliotek, ich także różnorodne księgozbiory oraz organizację i formy udostępniania zbiorów. Zwrócono uwagę na funkcjonowanie rozmaitych systemów komputerowych zainstalowanych w tamtejszych placówkach. Pobyt dał również możliwość spojrzenia z innej perspektywy na sposoby pozyskiwania funduszy bibliotecznych, w tym na opłaty pobierane od czytelników.

Maria Gacińska

Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach

Przegląd publikacji

Gołębiewski Łukasz: Rynek książki w Polsce 2001 / Łukasz Gołębiewski; współpr. Renek Mendruń. – Wyd. 4. – Warszawa: Biblioteka Analiz, 2001. – 473, [3] s. – (Raporty; t. 15) ISBN 83-914385-9-7

W roku 2001 otrzymujemy czwarte wydanie znanej publikacji *Rynek książki w Polsce 2001*. Zaprezentowano w niej sytuację na rynku wydawniczo-księgarskim w drugiej połowie 2000 r. i pierwszej połowie 2001 roku.

Przypomnijmy, w dniach 18-23 października 2000 r. odbyły się Frankfurckie Targi Książki. Polska wystąpiła jako gość honorowy. Zaprezentowano 40 tys. polskich książek. Odbyło się kilkadziesiąt spotkań autorskich. Prezentacjom tym towarzyszyły liczne wystawy i imprezy w całych Niemczech. Natomiast rok 2001 został uznany w Polsce – za rok kultury. Jak te doniosłe wydarzenia wpłynęły na codzienność wydawniczą w kraju.

Sygnalizowana publikacja odnotowuje sukcesy Programu Copyright Poland we Frankfurcie, kolejne edycje „Harryego Pottera” i związany z tym boom czytelnicy oraz związek wydawców podręczników w Polsce z wprowadzaną reformą oświaty. Jednak jak píše autor we wstępie „Wielu wydawcom rok 2000 będzie się jednak kojarzył z upadkiem hurtowni Liber i początkiem wielkiego zamieszania na polskim rynku dystrybucji”. Prezentację materiału rozpoczyna autor od omówienia roku 2000 na rynku wydawniczo-księgarskim. Ta część pracy rozpoczyna przegląd najważniejszych wydarzeń od stycznia do grudnia 2000 r. Warto tu wymienić m.in.: znalezienie ustawy o podatku od twórców i usług, umożliwiającej zachowanie zerowej stawki VAT na druk i sprzedaż książek opatrzonych numerami ISBN oraz czasopism opatrzonych numerem ISSN; ogłoszenie Ministra Skarbu o zaproszeniu do rokowań dla inwestorów zainteresowanych uczestnictwem w prywatyzacji Wydawnictw Szkolnych i Pedagogi-

cznych S.A. (w 2000 r. nie doszło jednak do prywatyzacji); inicjatywę powołania Izby Księgarstwa Polskiego; uruchomienie pierwszego internetowego portalu branży wydawniczej – Wasz Wirtualny Wydawca; upadek hurtowni Karta (Łódź), Urbańczyk i Kos (Katowice) oraz Liber (Kraków).

Natomiast pierwsze miesiące roku 2001 przyniosły dalsze niepokojące informacje o niewypłacalności i zadłużeniach kolejnych hurtowni (Kwadro, Światowid, Azymut). Wieści o stratach finansowych w sieci dystrybucji książek wpłynęły także na zmianę planów wydawców. Autor zauważa bardzo trafnie: „Zapasy z poprzedniego roku, poniesione straty, brak zdolności kredytowych, wreszcie obawy dystrybutorów o przyszłość ich firm wpływały na pogarszającą się sprzedaż w pierwszej połowie 2001 r. Bez wątpienia nastał chudy okres dla branży, co – po hurtownikach i księgarzach – szybko odczuli wydawcy. Utrata części kanałów dystrybucji (w szczególności w południowej Polsce) wpłynęła na decyzje o ograniczeniu planów wydawniczych i redukcji nakładów”.

Ważne i istotne jest jednak stwierdzenie, że „Załamanie systemu sprzedaży ma jednak także dobre strony. Powstała inicjatywa znana jako Grupa Negocacyjna – grupa wydawców, którzy zainicjowali stały monitoring największych hurtowni”.

Omówienie sytuacji na rynku wydawniczym w 2000 r. oparł autor na danych uzyskanych z badań ankietowych, przeprowadzonych przez dziennik „Rzeczpospolita” w grupie ponad 200 dużych i średniej wielkości wydawnictw, w okresie od stycznia do marca 2001 r. oraz badań wcześniejszych.

Na ich podstawie Ł. Gołębiewski przedstawia w tabelach interesujące dane, m.in.:

- przychód ze sprzedaży książek w latach 1990-2000,
- wzrost cen książek w 1999 i 2000 r.,
- liczba tytułów wydanych w latach 1995-2000,
- produkcja książek w latach 1998-2000,
- obroty na rynku książki szkolnej w latach 1996-2000.

Na podstawie danych można zauważyć, że przychody wydawców z tytułu książek wydanych w roku 2000 wzrosły w stosunku do roku 1999, ale autor konstatuje, „że po raz pierwszy od 1992 r. wydawcy mieli duże kłopoty ze ściąganiem gotówki”.

Kolejne informacje pokazują nam, że wielkość nakładów w 2000 r. wzrosła tylko o 1,6%, a średni nakład książki zmniejszył się o 3,1%. Natomiast w 2000 r. średnia cena książki zwiększyła się o 14%. Dane te pokazują, że „Wydawcy po raz kolejny łatali budżety podnosząc ceny książek”.

Przykre jest stwierdzenie autora (ale prawdziwe), że za wszelkie trudności na rynku wydawniczym płaci w konsekwencji czytelnik, z dotarciem, do którego obecnie wydawcy, księgarze i hurtownicy mają już spore kłopoty.

Ważnym i znanym zjawiskiem, o którym mówi autor, są korzyści wynikające z drukowania cen na okładkach. Robi to coraz więcej wydawców, cena jest bardzo istotną informacją dla czytelnika i wyrażeniem szacunku wydawcy dla odbiorcy.

Kolejne informacje są zaskakujące – wydano 25 700 tytułów (wzrost o 5,9%) w nakładzie 158 mln 500 tys. egz. (wzrost o 1,6%), ale „...ponad 35% książek nie znajduje nabywców”. Warto, aby dystrybutorzy, wydawcy i księgarze zastanowili się nad tym, wiedząc równocześnie, jak spadły zakupy nośności do zbiorów bibliotek publicznych.

Analiza rynku książki w 2000 r. została wyposażona przez autora w prognozę zmian, jakie nastąpią w II połowie 2001 r. i 2002 r. Wśród nich na podkreślenie zasługują prognozy dotyczące konsolidacji na rynku hurtowym, rynku wydawnictw edukacyjnych, publikacji fachowych i naukowych, rozwój sieci księgarskich oraz inwestycje i rozwój usług informacyjnych na rynku książki.

W publikacji znajdziemy także omówienie działających w Polsce firm wydawniczych i ich obrotów. Ciekawe analizy pozwalają nam prześledzić udział dużych wydawnictw (roczny przychód w wysokości 5 mln USD) w rynku książki (wzrost w roku 2000 o 6%). Autor stwierdza jednak „Obecnie już ponad 96% obrotów na rynku książki realizują firmy o rocznych przychodach powyżej 250 tys. USD”.

Interesujące zjawiska odnotowane przez Ł. Gołębiewskiego – to sukces Wydawnictwa Literackiego, które sprzedało 70 tys. egz. książki *Elementarz księdza Twardowskiego*, sukces „Harry’ego Pottera” – wydawnictwa Media Rodzina czy wzrost sprzedaży publikacji fachowych, naukowych. Ten ostatni wzrost związany jest z doksztalcaniem i rozwojem szkolnictwa wyższego. Rozdział poświęcony firmom

wydawniczym wieniczy ranking największych wydawnictw w Polsce, zestawiony pod względem wielkości sprzedaży. Otwierają go tradycyjnie Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Rozdział trzeci poświęcony jest przedstawieniu największych wydawnictw książkowych w 2000 r. Zaprezentowano 102 firmy wydawnicze oraz grupy wydawnicze (Grupa PWN, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media) działające w Polsce, przedstawiając ich historię działalności, najważniejsze publikacje, specjalizację wydawniczą, zatrudnienie, finanse.

Kolejną część publikacji przeznacza autor omówieniu sprzedaży hurtowej, nazywając to zjawisko „...kryzysem dystrybucji hurtowej w Polsce”. Przytoczone dane potwierdzają w całej pełni to stwierdzenie. „W ciągu zaledwie roku wydawcy stracili na złej kondycji hurtu ok. 30 mln złotych – mniej więcej tyle, ile od początku lat dziewięćdziesiątych, włączając w to upadek Składnicy Księgarskiej”.

Istotne jest to, że rysują się próby zaradzenia tej sytuacji. Jedną z nich jest „Konsolidacja” Ł. Gołębiewskiego, która omawia plusy i minusy tej koncepcji. Podsumowaniem tej części pracy jest przedstawienie problemów i prognoz sprzedaży hurtowej książek, czemu towarzyszy tabela największych dystrybutorów hurtowych w Polsce wraz z ich szczegółową prezentacją.

Księgarstwo detaliczne – to ważna część analizy rynku książki w 2000/2001 r., na którym zaszyły również przeobrażenia. W Polsce działa 300 księgarń. Autor informuje, że w ciągu ostatnich trzech lat ich liczba zmniejszyła się o ok. 6%, podczas gdy udział księgarń w rynku sprzedaży książek zmniejszył się o 7%. Mimo to, co roku otwieranych jest ok. 60 nowych placówek księgarskich. Ale „55% księgarń osiąga roczny obrót poniżej 400 tys. zł”. Autor stawia pytanie: „Czy takie księgarnie będą w stanie sprostać konkurencji z megastorami Empiku, hipermarketami, rosnącą sprzedażą wysyłkową i chodzącymi po szkołach akwizytorami wydawnictw edukacyjnych?”. Odpowiedzią na to, wg Ł. Gołębiewskiego „...może być specjalizacja”, dodatkowy asortyment. Sporo miejsca w tej części pracy poświęcono klubom książki, hipermarketom oraz akwizytorom, w relacji z księgarniami. Rozważania nad kondycją polskiego księgarstwa zamyka prognoza na najbliższe lata, a także prezentacja największych sieci księgarskich w Polsce.

Ważny dla omówienia sytuacji na rynku książki jest rozdział publikacji prezentujący sprzedaż bezpośrednią. Omówiono sprzedaż wysyłkową (kluby, księgarnie wysyłkowe, sprzedaż wysyłkową wydawnictw), której udział w rynku wynosi 25% i wg autora jest to poziom „...którego w najbliższych latach firmy wyspecjalizowane w sprzedaży wysyłkowej nie zdolają przekroczyć”. Sygnalizuje też problemy związane ze sprzedażą w sieciach akwizytor- skich, prezentując plusy i minusy tej formy handlu książką.

Problemy importu i eksportu książki to kolejny aspekt rynku książki w Polsce. Zaprezentowano

tendencje zachodzące w imporcie książek. Według autora: „Sprzedaż książek importowanych w najbliższych latach będzie wykazywała tendencję malejącą. Jest to oczywiste, ponieważ coraz więcej dużych zagranicznych oficyn zakłada w Polsce spółki zajmujące się wydawaniem i sprzedażą książek”. Ważną grupę odbiorców stanowią biblioteki naukowe oraz placówki naukowo-badawcze. Jednak wprowadzenie 7% podatku VAT na importowane czasopisma spowodowało zmniejszenie w bibliotekach środków na zakupy książek z importu.

Eksport polskiej książki w omawianym okresie też nie przedstawia się imponująco. Jego wartość „...to zaledwie ok. 10 mln zł”. Trafnie zauważa autor rolę księgarń polonijnych i bibliotek slawistycznych.

Zaprezentowano także najważniejsze firmy zajmujące się importem i eksportem książek, a także czołowe zagraniczne wydawnictwa prowadzące w Polsce działalność w formie spółek czy przedstawicielstwa. Rozdział ósmy poświęcono nowym technologiom, które wkroczyły w świat książki. Multimedia, książki wydawane w formie cyfrowej, tzw. e-książki, książki drukowane na żądanie – to rzeczywistość na rynku książki, którą należy systematycznie obserwować i analizować. Ważne miejsce, jakie zajmuje Internet w promocji wydawnictw, dystrybucji i informacji oraz sprzedaży publikacji zostało przez autora omówione w sposób bardzo wnikliwy. Warto te zjawiska analizować ze względu na ich

przyszłościowy rozwój w Polsce. Sytuacja w polskich bibliotekach i stan czytelnictwa został jedynie zarysowany przez autora, a szkoda gdyż zachodzące w ostatnich dwóch latach zmiany organizacyjne, w tym tworzenie bibliotek powiatowych, a także zmiany w zasadach finansowania bibliotek publicznych mają ogromny wpływ na procesy zachodzące na rynku książki. Wydaje się, że wydawcy i dystrybutorzy za mało uwagi poświęcają temu odbiorcy książek. Warto w tym miejscu wspomnieć o działalności Pracowni Statystyki Wydawnictw Biblioteki Narodowej, gromadzącej dane statystyczne o produkcji wydawniczej książek i czasopism w Polsce, które są publikowane w roczniku „Ruch Wydawniczy w Liczbach”.

Publikacja jest wyposażona w aparat pomocniczy, który ułatwia użytkownikowi korzystanie z tej obszernej publikacji, tj. wykaz tekstów źródłowych oraz indeks firm, a także wykaz przydatnych adresów i telefonów.

Publikacja Ł. Gołębiewskiego, oparta na empirycznych badaniach, napisana językiem przystępnym i klarownym, omawiająca całokształt rynku książki w Polsce, jest kolejną znaczącą pozycją w dorobku autora. W pełni zasługuje na polecenie uwadze czytelników. Wydaje się, że szczególnie wnikliwie winni przyjrzeć się publikacji, zwłaszcza przedstawionym w niej ocenom i prognozom, uczestnicy rynku książki w Polsce.

Elżbieta Stefańczyk

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Wiszka Emilian. Prasa emigracji ukraińskiej w Polsce 1920-1939 / Emilian Wiszka. – Toruń: Wydaw. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. 2001, 324 s., 38 s. tabl.; il.; 24 cm

Prezentowana książka przedstawia obraz ukraińskiej prasy emigracyjnej wydawanej w Polsce w latach 1920-1939. Obejmuje ukraińską prasę emigracyjną ukazującą się na ziemiach etnicznych Polski, w Galicji Wschodniej, na Wołyniu, a także dla całości obrazu, w wolnym mieście Gdańsku i Tycholi. Ramy czasowe pracy wyznaczają lata zorganizowanego pobytu i działalności wydawniczej Ukraińców naddnieprzańskich w Polsce. Na rok 1920 przypada największa fala masowej ukraińskiej emigracji politycznej. W roku 1939 przestały (poza jednym) ukazywać się ukraińskie pisma emigracyjne wydawane w Polsce.

Książka składa się z trzech rozdziałów z których dwa pierwsze stanowią wprowadzenie do tematu zasadniczego. Omówiono w nich wydarzenia polityczne i wojenne na Ukrainie przed internowaniem wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej w Polsce. Przedstawiono historię poszczególnych ukraińskich jednostek wojskowych – późniejszych wydawców

prasy obozowej. Zilustrowano też sytuację w obozach i wśród emigracji cywilnej. Rozdział trzeci zawiera ogólną charakterystykę ukraińskiej prasy emigracyjnej. Na jego zawartość składa się: prasa petlurowska wydawana w latach 1919-1920, warunki rozwoju i zadania ukraińskiej prasy emigracyjnej; ośrodki wydawnicze, wydawcy, redaktorzy; ukraińska prasa emigracyjna na tle całej prasy ukraińskiej wydawanej w Polsce w latach 1920-1939; stan zachowania i miejsce przechowywania ukraińskiej prasy emigracyjnej. Zasadniczy trzon pracy stanowi adnotowana bibliografia ukraińskiej prasy emigracyjnej wydawanej w Polsce w latach 1920-1939. Rozprawę Emiliana Wiszka uzupełniają liczne wykazy, spisy, indeksy, jak np.: „Spis prasy ukraińskiej emigracji politycznej w Polsce (1920-1939) według miejsc wydania” czy „Spis prasy ukraińskiej emigracji politycznej w Polsce (1920-1939) według lat wydania”. Zarówno bibliografię jak i spisy ułożono według alfabetu ukraińskiego.

Ogierman Leonard. Konserwatorska ochrona zabytkowego zbioru bibliotecznego Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie / Leonard Ogierman. – Katowice: Biblioteka Śląska, 2001. – 146 s.; il; 21 cm (Folia Bibliothecae Silesianae; vol. 2)

Podstawą do napisania tego opracowania stało się przeprowadzenie dezynfekcji unikatowego zbioru Biblioteki Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie, jakie wykonano w Dziale Ochrony i Konserwacji Zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Cały zabytkowy księgozbiór razem z drewnianymi futerałami, zabezpieczającymi zbiór, w kilku partiach został przekazany do Biblioteki Śląskiej. Działo się to w całkowitej dyskreacji i pod odpowiednim zabezpieczeniem. Dezynfekcja zbioru jasnogórskiego jest nie tylko precedensowa z tego powodu, że wykonana została poza murami Klasztoru, ale też dlatego, że po raz pierwszy zdecydowano się na tak szerokie otwarcie zbioru na działanie czynników zewnętrznych. Bezcenność zbiorów wymagała wielkiej ostrożności w dezynfekcyjnej ingerencji. Nie można

było sobie pozwolić na ryzykowne i nie do końca sprawdzone technologie. Jednocześnie przeprowadzono prace renowacyjne zabytkowej sali bibliotecznej, w której zbiór jest przechowywany. Osiągnięto stabilizację temperatury i wilgotności względnej, niezależnie od pory roku. Dla zbiorów jasnogórskich za optymalnie korzystne uznano temperaturę rzędu 18-20°C oraz wilgotność względną na poziomie 50-55%.

Omawiane opracowanie obok dokumentacji konserwatorskiej zawiera rozdziały na temat materiałów, z jakich zbudowana jest książka zabytkowa, jak pergamin, papier czerpany, charakteryzuje historyczne materiały introligatorskie, naturalne procesy starzenia się książki, entomologiczne i mikrobiologiczne zagrożenia książki oraz metody ich zwalczania i warunki przechowywania.

Przewodnik po Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego / [red. przewodnika Urszula Perkowska]. Kraków: AUJ, 2001, 38, [2] s.: il.; 25 cm (Z Prac Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Seria A; t. 1)

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego to jedno z najstarszych i największych archiwów uniwersyteckich na świecie. Jego zbiory liczą pięć tysięcy mb. akt, dokumentujących działalność uniwersytetu na przestrzeni przeszło sześciu wieków. Początkami swymi archiwum sięga XIV w., okresu panowania Kazimierza Wielkiego, który ufundował Studium Generale w Krakowie. W zbiorach Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajdują się bezcenne pergaminy, kodeksy i dokumenty papierowe wystawiane przez papieży, królów, dostojników państwo-

wych. Inwentarze tego archiwum zawierają charakterystykę zespołów archiwalnych. Zespoły te to: akta urzędu rektora, senatu, akta wydziałów, katedr, zakładów, studiów zawodowych i specjalistycznych, to także dokumenty obrazujące życie, społeczne, kulturalne i polityczne środowiska studenckiego i profesorskiego. Archiwum jest jednostką międzywydziałową. Obok opracowywania i przechowywania dokumentów spełnia także funkcje naukowe, prowadząc badania nad dziejami uczelni.

Popyt i podaż papieru na świecie i w Polsce – perspektywa 2010: with supplement on paper market in Poland – prospect to 2010: praca zbiorowa / pod red. Wiktoriana Z. Tarnawskiego. Łódź: Stowarzyszenie Papierników Polskich, 2000, 327, [1] s.; il.; 2 mapy; 24 cm

Prezentowana monografia jest wynikiem prac przeprowadzonych w ramach projektu badawczego na temat „Potrzeby i możliwości rozwojowe przemysłu papierniczego w Polsce w warunkach rosnącej konkurencji międzynarodowej”, zamówionego w Komitecie Badań Naukowych przez Ministerstwo

Gospodarki. Projekt został wykonany w latach 1998-2000 przez Instytut Celulozowo-Papierniczy w Łodzi, Instytut Papiernictwa i Poligrafii Politechniki Łódzkiej we współpracy z Katedrą Modeli i Prognoz Ekonometrycznych Uniwersytetu Łódzkiego oraz Zespołem Rzeczoznawców Stowarzysze-

nia Papierników Polskich w Łodzi. Zakres tematyczny tej pracy jest bardzo różnorodny. Obejmuje problemy związane z technologią wytwarzania papieru, zagadnienia o charakterze ekonomicznym, prawnym, a także prognozy zapotrzebowania na

papier na świecie i w Polsce. Prognozy są bardzo optymistyczne. Zapotrzebowania na papier i tekturę zwiększą się w najbliższych dziesięciu latach o ponad 25%.

Ewa Mahrburg

Strachy na Lachy

Szybkie czytanie i jeleń

Wśród różnego śmiecia, trafiającego do skrzynki mojej poczty elektronicznej, znalazłem ostatnio kolejną, „uniwersalną” receptę na „podniesienie czytelnictwa i sprzedaży książek”. Anonimowy autor wysłał ją jako załącznik w jednym z księgarskich portali w Internecie pod każdy z jawnie dostępnych adresów internetowych. Proponowany lek nosi wszelkie znamiona panaceum, jest prosty i uniwersalny: trzeba szeroko sponsorować „medialne kursy szybkiego czytania, a wtedy ludzie polubią czytanie i kupowanie książek”.

Mniejsza o to, że w istocie nie o czytanie, lecz o kupowanie tu chodzi, boć przecie znachor najwyraźniej z kręgu księgarzy i (lub) wydawców się wywodzi. Ważniejsze i gorsze, że po raz n-ty w ostatnich czasach ujawnia się niebezpieczny dyletantyzm i prymitywizm w myśleniu. Pomiramy i to, że przeciętnie nawet inteligentny człowiek musi sobie zdawać sprawę, że zjawiska kulturowe są zbyt złożone i różnorako uwarunkowane, aby rozwiązać je za pomocą jednej, choćby i błękitnej tabletki wzmacniającej to i owo. Gorzej, że jest tu reprezentowana jakaś koszmarnie zawężona perspektywa postrzegania rzeczywistości kulturowej i społecznej naszego kraju. Proponować „medialny kurs szybkiego czytania” może tylko ktoś, kto nie wychyla nosa poza obrzeża swojego multimedialnego monitora LCD z aktywną matrycą i super wysoką rozdzielczością. Bo tylko ktoś taki może nie zdawać sobie sprawy, że jego recepta może (w najlepszym razie) trafić do zaledwie kilku procent Polaków, bo tylko tylu ma komputer ze stałym dostępem do Internetu.

Treść tego e-maila nie jest właściwie warta polemiki; nie takie nonsensy zdarzało się czytać. Jeśli podjąłem rękawicę, to tylko dlatego, że zaprezentowany w tej receptce sposób myślenia jest ostatnio charakterystyczny dla postrzegania problemów książki i czytelnictwa przez wielu publicystów, dziennikarzy i polityków. Co najmniej kilkanaście razy w tym tylko roku dziennikarze zadawali mi pytanie w rodzaju: „jakie są właściwie przyczyny kryzysu czytelnictwa w Polsce?”. I oczywiście nadstawiali długopisy pod odpowiedź typu: „No cóż, pan(i) rozumie, telewizja, multimedia, komputery, Internet, wszystko to wypiera

książkę i czytanie”. Proste, nowoczesne, wygodne i nikomu nie wadzi. No, bo przecież nikt nie może przeciwstawić się rozwojowi nowych środków przekazu, jeśli nie chce być uznany za wszetecznego zafańca.

Nie miałem ci ja dobrej prasy w tym roku. Prawie żaden z odwiedzających mnie żurnalistów nie cytował moich wypowiedzi; nie były zgodne z oczekiwaniami. Bo ja na te pytania odpowiadałem pytaniem typu: „A skąd pan(i) wie, że jest kryzys czytelnictwa? A może jest tylko kryzys dostępu do książki, bo piekielnie droga, bibliotek coraz mniej, a w tych zaś, co jeszcze się ostały, na półkach starocie sprzed dziesięcioleci? A może jest to kryzys systemu edukacji, który od dziesięcioleci zniechęcał do lektur za pomocą listy lektur przymusowych z obowiązkową interpretacją zrutyinizowanych nauczycieli? A może jeleń?”

Dlaczego jeleń? A dlaczego nie? Tak samo dobre wytłumaczenie, jak każda inna amatorszczyzna. Byle nie wadzić nikomu.

Bo tłumaczenie, że „kryzys czytelnictwa” ma m.in. przyczyny ekonomiczne i społeczne różnego typu, nie tylko w cenie książki i trwającym od wielu dziesięcioleci (tak!) niedoinwestowaniu bibliotek publicznych na wsi i tzw. prowincji, ale także w „załataniu rodziców” za chlebem, za flaszką, za mieszkaniem, za inną partnerką (-erem) etc. Najłatwiej zważyć na komputer, wideo czy telewizję. Ileż tych komputerów w naszym kraju? Niewiele, nawet w porównaniu z malejącą z roku na rok liczbą bibliotek. Wideo? Wypożyczalnie kaset od kilku lat padają jak krzaki pomidorów w czasie suszy. Telewizja kablowa? He, he... Czy nikogo nie dziwi, że w dużych miastach, gdzie tej kablówki względnie dużo, stosunkowo wiele się książek kupuje i czyta? Nie dziwi także, że właśnie w dużych miastach stoją kolejki do czytelni i wypożyczalni? A „zwykła” telewizja? W ostatnich latach miałem okazję przyjrzeć się potężne oddziaływania tego medium w kilku wiochach. Dwa do trzech programów, „śnieg” na ekranie i trupie kolory, dźwięk bełkotliwy, a wszystko zanika przy regularnych spadkach napięcia w godzinach „największej oglądalności”. Też mi konkurent... A jednak właśnie w takich wiochach najmniej się czyta. Dlaczego? Może jeleń.

Niektórzy dziennikarze i publicyści kochają proste pytania. I proste odpowiedzi. Kilkakrotnie usiłowałem skierować ich zainteresowanie ku książkom wybitnej znawczynie tematu, z którą wprawdzie nie zawsze się zgadzałem, ale która kompetentnie i wieloaspektowo próbowała odpowiadać na te nietatwe pytania. Ale takie odpowiedzi nie są w guście miłośników szybkiego czytania.

W moim guście nie jest natomiast szybkie czytanie. Ani zbyt szybkie pisanie na trudne tematy. Ani proste recepty. No, może z wyjątkiem jednej, że przed napisaniem warto pomyśleć. A przedtem poczytać. Normalnie, bez zbytniego pośpiechu. Tak, jak czyta się dobrą poezję. Która też uczy tego i owego.

Jerzy Maj

Pyłki

Rozważania zamiłowanego bibliofila

„Siedzę przed otwartą szafą biblioteczną i patrzę na swoje skarby. Głędzę grzbiety skórkowe i czuję, jak dreszcz rozkoszy po nich przechodzi.

„Przecież nie zapomniał o nas” – gwarzą. Ze starych, pożółkłych, pergaminowych kart uśmiecha się do mnie mądrość wiekowa, odwieczna prawda życiowa zda się poufnie udzielać mi rad i cennych wskazówek. Ogarnia mnie powoli pod wpływem tych wiekowych dzieł jakaś wizja wielkiej przeszłości i tracę świadomość swojego obecnego bytu. Ocknąłem się. Do rąk wpadł mi *Król Duch* (wydanie Altenberga). Teraz już się nie dam! Nie ulegnę mistycznym wizjom największego wieszczka. Nie chcę odbiegać od rzeczywistości. Muszę się wyzwolić z tych pęt, które płyną z tych starych książek i spowijają mnie jak pajęczyna. Po co otworzyłem szafę? Czy chciałem coś czytać? Nie!

Książek swoich nie należy ani darować, ani pożyczać, nigdy, nikomu. Protestują, cicho płaczą, jęk ich słyszy tylko czułe ucho właściciela, a serce odczuwa ich dotkliwy ból. Bóg raczy wiedzieć, jak ów nowy pan będzie się obchodził z dotychczasową wybranką? Czy nie spocznie ona gdzieś w kącie wśród niegodnych jej towarzyszek? Czy stare lokatorki nie będą dokuczały nowej towarzyszcze? Czy nie zakryją jej swoimi modnymi sukniami i uczynią niewidzialną?

Skoro więc masz do wyboru: wydanie książki ze swojego księgozbioru, lub kupno nowej, nie wahaj się i kup inną.

Lubię szalenie książki stare w mocnych skórkowych, nieraz i drewnianych oprawach, niemodne i nieaktualne. Takie książki można jedynie ofiarować znawcom i smakoszom. Kobięcie takich książek nie należy pod żadnym pozorem nawet pokazać. Będzie bowiem drwiła i kpiła, jak z niemodnego kroju sukni, a w samotności pastwić się będzie nad nimi, gdyż nie ścierpi tych cichych, ledwo dosłyszalnych

wyrzutów, którymi obficie darzyć ją będzie nieproszony gość.

Stara, wiekowa książka jest nie tylko ozdobą biblioteki, ale uczuciowym mostem między przeszłością i teraźniejszością”.

Te, pełne miłości do ksiąg wyznania, wydobyłem z artykułu zupełnie dziś zapomnianego publicysty Bogusława Żameckiego pt. „Smutki i radości książki. Aktualne rozważania zamiłowanego bibliofila”.

(„Głos Polski” 1928, nr 1).

Książki oprawne w ludzką skórę

Swego czasu przytoczyłem w „Pyłkach” wiadomość o autobiografii George Waltona, głośnego w I połowie XIX w. amerykańskiego przestępcy, skazanego na dożywocie i odbywającego karę w więzieniu w Massachusetts. Walton zażądał, by po jego śmierci zdjęto zeń skórę i oprawiono w nią jeden z egzemplarzy jego autobiografii, który później opatrzone napisem: „Hic liber Waltonis cute compastus est” (Ta książka oprawna jest w skórę Waltona), znalazł się w bibliotece Ateneum w Bostonie.

Nie był to fakt odosobniony. Angielski lekarz Anthony Askew (1221-1273) oparł w ludzką skórę manuskrypt swego dzieła *Anatomia człowieka*. Inny lekarz John Hunter (1728-1794) również zlecił wykonanie podobnej oprawy podręcznika swego autorstwa *Choroby skórne*. Jeden z lekarzy francuskich kazał oprawić w wypreparowaną skórę ludzką *Komedie śmierci* Teofila Gautier i podarował egzemplarz kolekcjonerowi osobliwości. Inny kolekcjoner zabiegał o tatuowaną skórę ludzką i gdy udało mu się odkryć zwłoki zmarłego, na którego ciele widniał tatuaż przedstawiający kawalerzystów z czasów Ludwika XIII, wyciął fragment i z tej części skóry kazał wykonać oprawę *Trzech muszkieterów* Aleksandra Dumasa. Ktoś znów zakradł się do

grobowca francuskiego poety Delille'a, z zabalsamowanego ciała wyciął dwa skrawki skóry i zlecił wykonanie oprawy egzemplarza *Georgik* Delille'a. Znany astronom francuski Camille Flammarion (1842-1925) posiadał w swoich zbiorach książkę, na okładce której widniał napis „Pełne pietyzmu spełnienie anonimowego życzenia. Oprawione w skórę kobiecą 1882 r.”. Po śmierci astronoma spekulowano na temat dziwnej książki. Opowiadano więc, iż w 1882 r. pewna młoda arystokratka, platonicznie zakochana w astronomie, wyraziła życzenie, by po jej śmierci przesłano skórę z jej ramion Flammarionowi, on zaś miał oprawić w nią egzemplarz jednej ze

swoich książek. Astronom spełnił życzenie tajemniczej nieznanym i oprawił w jej skórę egzemplarz swej książki *Terres du ciel*. Przykłady takich dziwnych „osobliwości” introligatorskich przytoczył autor artykułu „Skóra ludzka oprawą do książek” („Polska Gazeta Introligatorska” 1930 nr 1), nie przypuszczając zapewne, że podobnego procederu dopuszczać się wkrótce będą na masową skalę oprawcy z hitlerowskich obozów zagłady, zdzierający tatuowaną skórę ludzką z ciał swoich ofiar na zamówienie zwyrodniałych niemieckich „bibliofilów”.

Andrzej Kempa

Wyjaśnienia prawne

Nowe regulacje płacowe pracowników instytucji kultury

Nowe regulacje płacowe dla pracowników instytucji kultury wprowadza rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 16 października 2001 r. *zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania instytucji kultury prowadzących działalność w zakresie upowszechniania kultury*. W rozporządzeniu tym, wydanym w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Społecznej, przyjęto zasadę, że w dotychczas obowiązujących stawkach miesięcznego wynagrodzenia nie zmienia się stawek minimalnych (czyli lewej strony tabeli), natomiast podnosi się górne stawki (prawą stronę) i to w sposób znaczący. Podwyżka tych stawek dochodzi nawet do 100% w stosunku do dawniej obowiązujących.

Załączniki do rozporządzenia, w postaci tabel stawek wynagrodzenia zasadniczego odnoszą się do pięciu grup pracowników instytucji kultury, a w tym bibliotek publicznych:

1. Pracowników działalności podstawowej, administracji i obsługi.

2. Pracowników zatrudnionych na stanowiskach instruktorów artystycznych i instruktorów zespołów zainteresowań (dla tej grupy podaje się stawki godzinowe).

3. Pracowników zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych w zakładach (komórkach organizacyjnych) prowadzących działalność poligraficzną.

4. Pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych w zakładach (komórkach organizacyjnych) prowadzących działalność poligraficzną.

5. Pracowników wewnętrznej służby ochrony.

Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Trudna sytuacja finansowa organizatorów bibliotek oraz fakt, że bibliotekarze byli na ogół zatrudniani na dolnym pułapie stawek wynagrodzenia, nie stwarzają wielkich nadziei na szersze skonsumowanie tego rozporządzenia.

Problem wynikający z księgowania przychodów w bibliotece

Problem ten porusza w korespondencji skierowanej do Redakcji „Bibliotekarza” Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Nowej Sarzynie. Pytania zawarte w tej korespondencji są bardzo szczegółowe i odnoszą się także do kwestii księgowania przychodów. O odpowiedź na te pytania poprosiłem Pana Dyrektora Andrzeja Jezierskiego, który przez szereg lat kierował biblioteką i nadzorował proces związany z zakupami książek, oraz przyjmowaniem ich w postaci darów oraz prowadzeniem księgowości. Wyraża on opinię, że praktyka księgowania stosowana przez Miejską i Gminną Bibliotekę Publiczną w Nowej Sarzynie wydaje się prawidłową. Dary książkowe należy umieszczać w rubryce „winiety” jako zbiory oraz w rubryce „ma” jako pozostałe operacje.

Obowiązuje zapis równoległy, na który składa się jednocześnie amortyzacja, jak i umorzenie. Dary nie zmniejszają ani nie zwiększają funduszu instytucji kultury z uwagi na to, iż są księgowane jako koszt i jako przychód.

Nie podziela się jednak opinii jakoby nie opłacało się przyjmować darów książkowych. Argumentem nie powinny być tu trudności z księgowaniem przychodów. Dary wzbogacają księgozbiory biblioteczne, chociaż niektóre pozycje spośród oferowanych przez darczyńców mogą być nieprzydatne. W przypadku jednak gdy wartość tych pozycji jest bezsporna (ocenia tu dyrektor biblioteki), należałoby takie przyjąć, niezależnie od trudności księgowych.

Lucjan Biliński

Szanowni Państwo!

Dziś polecam Waszej uwadze 3 nasze książki:

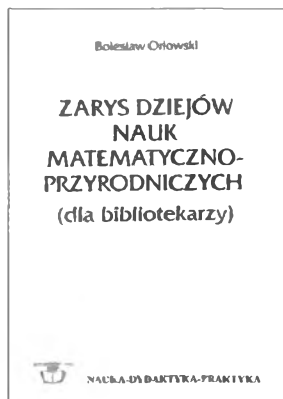


**M. Dembowska – METODA BIBLIOGRAFII POLSKIEJ
KAROLA ESTREICHERA**

Jest to już klasyka polskiej bibliologii. Bez znajomości tej książki trudno uczyć się bibliografii.

Oddając czytelnikom (po 30 latach) III wydanie tej książki spełniliśmy wielokrotnie powtarzany postulat uzupełnienia istotnej luki w polskich bibliotekach.

Str. 108, cena 28 zł



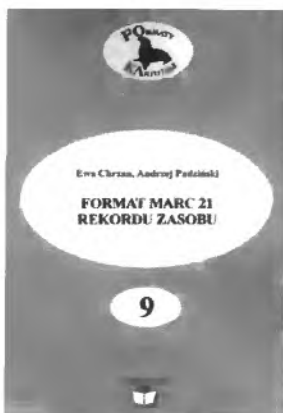
**B. Orłowski – ZARYS DZIEJÓW NAUK MATEMATYCZNO-
PRZYRODNICZYCH (dla bibliotekarzy)**

Książeczka ta powstała z potrzeb dydaktycznych, ale jej przydatność jest znacznie szersza.

Autor – naukowiec z Polskiej Akademii Nauk – w sposób niezwykle popularny i ciekawy przybliży czytelnikom historię nauk matematyczno-przyrodniczych, najciekawsze odkrycia i triumfy umysłu ludzkiego. Wiele ciekawych, anegdotycznie opowiedzianych przykładów odkryć.

Jest to właściwie książka dla wszystkich; dla licealistów bo daje syntetyczny obraz tych nauk, dla studentów bo stanowi elementarz tego co student wiedzieć powinien i wreszcie dla bibliotekarzy, którzy powinni odświeżać swą wiedzę by być partnerami w rozmowach z młodymi czytelnikami.

Str. 76, cena 15 zł



**E. Chrzan, A. Padziński – FORMAT MARC 21 REKORDU
ZASOBU**

Jest to kolejna, już dziewiąta pozycja z serii FORMATY – KARTOTEKI.

Zmiany wprowadzone ostatnio do formatu USMARC rekordu zasobu oraz potrzeba wprowadzenia do katalogów zautomatyzowanych danych o dokumentach innych niż piśmiennicze spowodowały konieczność aktualizacji dotychczasowej instrukcji.

Warto dodać, że w wyniku harmonizacji formatów doszło do zmiany nazwy formatów USMARC na MARC 21 – stąd tytuł w tej i w następnych książkach z tej serii.

Str. 116, cena 22 zł

Janusz Nowicki

W kilku słowach

■ **Jubileusze.** 55 lat minęło od powstania Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie. Z tej okazji oraz z okazji Dnia Edukacji Narodowej odbyła się w dniu 15 października 2001 r. w siedzibie Biblioteki okolicznościowa uroczystość, w której uczestniczyli pracownicy PBW i jej filii. Andrzej Jopkiewicz, członek Prezydium ZG SBP przekazał na ręce dyrektora księżnicę pedagogicznej kol. Roberta Miszczuka medal „Bibliotheca Magna Perennisque”, którym Stowarzyszenie odznaczyło PBW w Warszawie za jej osiągnięcia i wkład w dorobek bibliotekarstwa polskiego. Grupa pracowników udekorowana została przez przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego kol. Lucjana Bilińskiego odznaką Zasłużonego Działacza Kultury oraz Medalami Komisji Edukacji Narodowej przyznanymi przez resort edukacji. Nie zabrakło również wyróżnień i nagród dyrektora PBW. W programie znalazło się zwiedzanie okolicznościowej wystawy o dziejach zasłużonej Biblioteki. Z dużym aplauzem przyjęto koncert w wykonaniu artystów z Zespołu Kameralnego Centralnej Orkiestry Wojska Polskiego. Imprezę zakończyło koleżeńskie spotkanie, którego wyśmienitą część kulinarną przygotowały sympatyczne koleżanki zatrudnione w warszawskiej Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej.

W trzy dni później 18 października 2001 r., swój jubileusz obchodziła jedna z filii PBW – Biblioteka Pedagogiczna w Błoniu, która powstała 25 lat temu. Uroczystość odbyła się w miejscowym Ośrodku Kultury „Poniatówka”, a udział w niej wzięli przedstawiciele władz z burmistrzem miasta Panem Januszem Adamskim i jego zastępcą Panem Zdzisławem Wachnikiem.

Centralę reprezentował dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej kol. Robert Miszczuk, a SBP kol. Andrzej Jopkiewicz, członek Prezydium ZG.

Licznie zebrani bibliotekarze, nauczyciele i inni zaproszeni goście wysłuchali rysu historii błońskiej biblioteki pedagogicznej, następnie krótkiego koncertu fortepianowego, obejrzyli okolicznościowe wystawy i zwiedzili siedzibę biblioteki.

Zasłużeni pracownicy Biblioteki Pedagogicznej w Błoniu, wśród nich obecna kierowniczka kol. Anna Buźniak, otrzymali pamiątkowe dyplomy i inne wyróżnienia uzupełnione gratulacjami i życzeniami złożonymi przez przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych, oświatowych i innych sympatyków oraz czytelników biblioteki. Wśród tych głosów nie zabrakło miłych słów od Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. (aj)

■ **Zmiana na stanowisku przewodniczącego Komisji Nagród i Odznaczeń ZG SBP.** Na zebraniu Komisji w dniu 25 X 2001 r. jej dotychczasowy przewodniczący kol. Józef Lewicki poinformował, że Zarząd Główny SBP przyjął ostatecznie jego rezygnację z tej funkcji. Powodem tej decyzji było poważne pogorszenie stanu zdrowia kol. J. Lewickiego. Jednocześnie ustępujący przewodniczący przedstawił na swe miejsce, uzgodnioną z ZG SBP, kandydaturę kol. Janiny Jagielskiej. Członkowie Komisji akceptowali przez aplauzy jej propozycję, a kol. J. Jagielska wybór przyjęła. Jako nowa przewodnicząca poprosiła wszystkich członków Komisji o pozostaniu w jej składzie. Obowiązkami wiceprzewodniczącej Komisji przyjęła kol. Janina Cygańska, a sekretarzem pozostał kol. Andrzej Jopkiewicz. W skład komisji wchodzi ponadto kol. kol.: Małgorzata Kłossowska, Mirosława Majewska, Lucjan Biliński i Józef Lewicki. (aj)

■ Na wniosek rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Franciszka Ziękii, minister kultury i dziedzictwa narodowego, Andrzej Sylwester Zieliński w dn. 25 września br. wyraził zgodę na włączenie Biblioteki Jagiellońskiej do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. (jw)

■ **Fundacja Bertelsmanna postanowiła zaofiarować projekty pomocy bibliotekom publicznym w Polsce.** Kierownictwo Fundacji wybrało Polskę z grupy krajów Europy Środkowej. Przed zaproponowaniem rodzaju pomocy, przedstawiciele Fundacji odwiedzili kilka bibliotek polskich, aby zapoznać się z istniejącymi potrzebami. Spotkali się także z grupą bibliotekarzy polskich w Bibliotece Narodowej w dn. 27 kwietnia br., by posłuchać propozycji, wysłondować potrzeby i sformułować własne propozycje. Propozycje Fundacji zostały przedstawione w dn. 3-5 października br. zaproszonej do Gutersloh, gdzie mieszczą się siedziby Wydawnictwa i Fundacji Bertelsmanna, grupie ekspertów, wśród których znaleźli się polscy przedstawiciele bibliotek publicznych, fundacji oraz innych organizacji zajmujących się sprawami samorządowymi. Propozycje dotyczyły udzielenia pomocy Fundacji w utworzeniu 1-2 wzorcowych bibliotek dla młodych ludzi w wieku 13-25 lat, wyposażonych w najnowsze media i technologie, zorganizowania szkolenia online dla ok. 20% bibliotekarzy polskich w zakresie wykorzystania Internetu w działalności bibliotecznej oraz zorganizowania szkolenia kadry kierowniczej bibliotek w zakresie zarządzania. Polscy eksperci (m.in. Sylwia Błaszczuk, Elżbieta Górską, Stanisław Krzywicki, Roman Ławrynów, Bożena Michalska-Bednarek, Aleksander Radwański, Barbara Sosińska-Kalata, Andrzej Tyws, Jan Wołosz) bardzo pozytywnie zaopiniowali przedstawione projekty. Mieli też możliwość zapoznania się z nową siedzibą i niezwykle interesującym programem działalności nowoczesnej i nietypowej pod względem prawnym (spółka akcyjna z o.o.) Biblioteki Publicznej w Gutersloh, wykorzystującej w zaspokajaniu potrzeb mieszkańców (47% mieszkańców Gutersloh korzysta z tej biblioteki) doświadczania i rozwiązywania architektoniczne domów handlowych. Wyniki spotkania mają być przedstawione kierownictwu Fundacji, które ostatecznie zdecydować o treści, zakresie i terminach zamierzonej pomocy dla bibliotek publicznych – prawdopodobnie jeszcze przed końcem br. (jw)

■ **Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie informuje,** że dzięki środkom uzyskanym z Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, we wrześniu 2001 r. zostało wykonane ogrodzenie ochronne wyodrębnionych w nowym gmachu zbiorów XIX-wiecznych. Przedsięwzięcie to było możliwe, dzięki ustanowionemu przez Fundację programowi CERBER, którego celem jest udzielanie pomocy instytucjom naukowym w zakresie należytego zabezpieczenia cennych zbiorów. BUW nie po raz pierwszy korzysta z pomocy FNP. Byliśmy wśród beneficjentów programu LIBRARIUS, dzięki któremu przygotowano i zabezpieczono zbiory do wolnego dostępu w nowym gmachu. Możemy zatem uznać Fundację na rzecz Nauki Polskiej za naszego stałego Mecenasa i tą drogą serdecznie za pomoc podziękować (E. S-M).

■ **29 września – Dzień wspólnego czytania w całym kraju** – to ogólnopolska akcja pod hasłem „Czytajmy razem!”, którego celem jest promowanie czytelnictwa wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Patronat nad akcją sprawuje Polska Izba Książki oraz Fundacja „ABC XXI – Program Zdrowia Emocjonalnego”, inicjator rozpoczętej w czerwcu kampanii

„Cała Polska czyta dzieciom”. W organizację dnia wspólnego czytania włączyli się wydawcy, księgarze i biblioteki w całym kraju (m.in. w Poznaniu, Katowicach, Kudowie Zdroju, Tarnobrzegu) oraz liczne media. Imprezy odbyły się w bieżącym roku w centralnych punktach miast, a czytali aktorzy, notable miejscy, duchowni, politycy i inne znane osobistości. (jw)

■ Publikacje nadesłane

Publikacje zwarte: Adam Rusek: *Tarzan, Matolek i inni. Cykliczne historyjki obrazkowe w Polsce w latach 1918-1939*. Warszawa: BN, 2001; *Książki o Wielkopolsce wydane w 2000 roku (wybór)*. Poznań: WBP i CAK, 2001.

Publikacje ciągłe: „Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski” 2001 nr 1/2, „Megaron” 2001 nr 9, „Megaron. Kurier Czytelniczy” 2001 nr 77, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 2000 nr 6 zatytułowany *Wielkopolskie z obu stron Prosnę*, w którym m.in. zamieszczono artykuły poświęcone ludziom książki, „Biuletyn Informacyjny. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich” 2001 nr 3, poświęcony Krajowemu Zjazdowi Delegatów SBP.

■ ZAPROSILI NAS: BN na spotkanie w Salonie Wydawców z Międzynarodowym Centrum Kultury w Krako-

wie (09.10.01), Towarzystwem Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIwersITAS (19.09.01), Wydawnictwem W.A.B. (24.10.01), a w Salonie Pisarzy na spotkanie z Piotrem Kuncewiczem (10.10.01) Januszem Szuberem (25.10.01) i Marianem Pankowskim (31.10.01) ● **Biblioteka Publiczna m.st. W-wy** na spotkanie z poetami Ronnym Someckiem i Krzysztofem Boczkowskim w ramach XXX Warszawskiej Jesieni Poezji (12.10.01) oraz sesję warszawianistyczną „Dawne antykwarjaty warszawskie” (22.10.01) ● **Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu** na konferencję podsumowującą program LIBRARIUS Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (19-20.11.01) ● **Ministerstwo Kultury i Dz. N.** na konferencję „Bezpieczeństwo dóbr kultury. Nowe idee i technologie (15.10.00) ● **Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Zielonej Górze** na spotkanie z okazji jubileuszu 50-lecia działalności Biblioteki (17.10.01) ● **WiMBP w Rzeszowie** na organizowaną wspólnie z CEBID-em konferencję „Społeczne skutki oddziaływania książki. Wybory czytelnicze” w Boguchwale (15-16.10.01) ● **WBP w Krakowie** na międzywojewódzką konferencję bibliotekarzy „Nowe zjawiska w literaturze polskiej” (26.10.01), otwarcie wystawy „Miasto Biecz” (16.10.01) i „Konferencję dyrektorów bibliotek publicznych z województwa małopolskiego” (6.11.01).

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słysać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Adres redakcji: ul. Pereca 13/19 m 713, 00-849 Warszawa
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę i reklamę

tel./fax (0-22) 624 84 24

Spis treści

Contents

Listy	1
List otwarty do bibliotekarzy dyplomowanych (Wiesława GMITEREK)	1
Artykuły	2
Lucjan BILIŃSKI: Ochrona narodowego zasobu bibliotecznego w ocenie Najwyższej Izby Kontroli	2
Bolesław HOWORKA: Nowa ustawa o bibliotekach pilnie poszukiwana. Głos w dyskusji – w perspektywie wejścia Polski do Unii Europejskiej	5
Jacek WOJCIECHOWSKI: Świadczenie użyteczności	8
Teresa GŁOWACKA: MACS – europejski system wielojęzycznego wyszukiwania rzeczowego dokumentów	11
Anna MALEWSKA: O relacji bibliotekarz–użytkownik w holenderskiej bibliotece uczelnianej	13
Jacek DROGOSZ: Odchudzanie BZCz – czy słusznie?	15
Relacje i sprawozdania	17
Odnaczenia bibliotekarzy w Pałacu Prezydenckim (Andrzej JOPKIEWICZ)	17
Prace Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej w latach 1998-2001 (Elżbieta STEFAŃCZYK)	18
Europejska Sieć Doskonalenia PULMAN dla bibliotek, muzeów i archiwów	21
Śląscy bibliotekarze w Ołomuńcu (Maria GACIŃSKA)	22
Przegląd publikacji	24
Gołbiewski Łukasz: Rynek książki w Polsce 2001 (Elżbieta STEFAŃCZYK)	24
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG)	26
Dyrektor Wydawnictwa SBP poleca (Janusz NOWICKI)	31
Strachy na Lachy	28
Szybkie czytanie i jeleń (Jerzy MAJ)	28
Pylki (Andrzej KEMPA)	29
Wyjaśnienia prawne	30
Nowe regulacje płacowe pracowników instytucji kultury. Problem wynikający z księgowania przychodów w bibliotece (Lucjan BILIŃSKI)	30
W kilku słowach	32
Letter:	1
Open Letter to Librarian Diploma Holders (Wiesława GMITEREK)	1
Articles	2
Lucjan BILIŃSKI: Preservation of the National Library Resource as Assessed by the Supreme Board of Audit	2
Bolesław HOWORKA: New Library Law Urgently Wanted. A Voice in the Discussion in the Prospect of Poland's Accession to the European Union	5
Jacek WOJCIECHOWSKI: Certificate of Usefulness	8
Teresa GŁOWACKA: MACS – A European System of Multilingual Document Access	11
Anna MALEWSKA: The Librarian–User Relation in a Dutch Academic Library	13
Jacek DROGOSZ: <i>Index to Periodicals</i> under Weight Control	15
Events and Reports	17
Decorations for Librarians in the Presidential Palace (jw)	17
Work of the Regional Bibliography Team from 1998-2001 (Elżbieta STEFAŃCZYK)	18
European Enhancement Network PULMAN for Libraries, Museums and Archives	21
Silesian Librarians in Olomouc (Maria GACIŃSKA)	22

Survey of Publications	24
Gołębiewski Łukasz: The Book Market in Poland 2001 (Elżbieta STEFAŃCZYK)	24
New Books Flash (Ewa MAHRBUGR)	26
PLA Publishing House Director Recommends (Janusz NOWICKI)	31
Empty Threats	28
Fast Reading and a Stag (Jerzy MAJ)	28
Stardust (Andrzej KEMPA)	29
Legal Explanations	30
New Pay Regulations for Culture Institutions' Employees. An Earnings According Problem in a Library (Lucjan BILIŃSKI)	30
In a Nutshell	32

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SAŁAŃSKA

WYDAWNICTWO
SBP



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

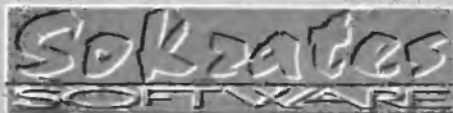
Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI

e-mail: sbp@ceti.pl

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
ISSN 0208-4333. Indeks 352624

www.sokrates.pl



60-587 POZNAŃ, ul. Cienista 3
tel./fax 847-57-49, 847-46-90, 841-00-13,
adres do korespondencji: 60-969 POZNAŃ 60, skr. 40

Oferujemy dwa zintegrowane systemy biblioteczne: SOWA oraz SOWA2.

Oba systemy różnią się obszarem zastosowań.

System SOWA przeznaczony jest do obsługi zasobów bibliotek: książek, czasopism (wolumenów), zbiorów specjalnych, w tym m.in. zbiorów muzycznych. System automatyzuje takie procesy biblioteczne jak: katalogowanie, wyszukiwanie informacji, gromadzenie, prowadzenie inwentarzy, udostępnianie (ze statystykami), inwentaryzacja (skontrum). System charakteryzuje się własnym prostym i czytelnym formatem danych oraz umożliwia import i eksport opisów katalogowych w formacie USMARC, MARC-BN i in.

System SOWA2 przeznaczony jest przede wszystkim dla katalogów informacyjno-bibliograficznych, faktograficznych, biograficznych oraz nietypowych. System automatyzuje wydruki bibliograficzne np. wydruk bibliografii regionalnej poprzez edytor Word. System umożliwia wybranie formatu danych indywidualnie dla każdej instalacji. Oferujemy formaty USMARC, MARC-BN (BZCZ) oraz własne, stosowane w bibliografiach regionalnych. W ramach jednego katalogu można zastosować różne formaty rekordów i w ten sposób połączyć dane przygotowane w różnych formatach (katalog centralny).

Systemy SOWA i SOWA2 zawierają oprogramowanie w wersji graficznej (dla Windows) oraz na życzenie również oprogramowanie w wersji tekstowej. Obie wersje mogą współpracować w jednej sieci komputerowej, co pozwala na wykorzystanie każdego z systemów równocześnie na starszym (DOS) i nowszym (Windows) sprzęcie komputerowym.

Dla obu systemów przewidziano możliwość współpracy z Internetem poprzez specjalne oprogramowanie SOWA-WWW działające w technice klient/serwer. Oprogramowanie umożliwia wyszukiwanie informacji oraz zamawianie i rezerwowanie pozycji poprzez Internet. Specjalny program klienta umożliwia pobieranie gotowych rekordów ze zdalnego katalogu.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej
<http://www.sokrates.pl>

Adres poczty elektronicznej: sokrates@man.poznan.pl

Co-liber

Prosta metoda zarządzania pracą biblioteki

Automatyzacja czynności związanych z obsługą biblioteki, m.in.:

- ☒ Ewidencja i klasyfikacja zasobów (książki, czasopisma, artykuły, materiały konferencyjne), zamówień, wypożyczeń, użytkowników.
- ☒ Udostępnienie zautomatyzowanego katalogu bibliotecznego (OPAC) na oddzielnym stanowisku.
- ☒ Udostępnianie i oszczędne przechowywanie zbiorów wycinków prasowych, materiałów konferencyjnych. Szybkie uzyskiwanie wszystkich informacji dotyczących danej sprawy.
- ☒ Wyszukiwanie żądanej pozycji według różnych kryteriów:
np. autorów, tytułu, czasu powstania publikacji, haseł przedmiotowych, dowolnego fragmentu elementu opisu bibliograficznego, nazwy serii, wydawnictwa. Możliwość łączenia zestawów wyszukiwawczych.
- ☒ Przeprowadzanie skontrum (dla wersji z kodami kreskowymi).
- ☒ Sporządzanie obliczeń statystycznych i finansowych.
- ☒ Przewodzenie ksiąg inwentarzowych.
- ☒ Możliwość dołączania dokumentów internetowych : strony www, adresy internetowe, opracowań multimedialnych z uwzględnieniem filmów i dźwięku.

***Lista referencyjna oraz wersja demo
udostępnione są na stronie www.exell.pl***

Exell Systemy Zarządzania Informacją
ul. Wolska 45
00-961 Warszawa
Tel: (0 22) 862 71 88
[http: www.exell.pl](http://www.exell.pl)

Wersja edukacyjna (szkoły podstawowe i średnie):
Pedagogiczna Biblioteka
Wojewódzka i M.st. Warszawy,
ul. Smyczkowa 14 02-678 Warszawa
tel/fax (022) 853 00 66 [http: www.pbw.exell.pl](http://www.pbw.exell.pl)

Biblioteka Analiz

to najszybszy sposób uzyskania informacji o sytuacji na rynku książki. Prowadzimy stałe badania rynku. Dysponujemy obszernym archiwum informacji o wydawnictwach i firmach dystrybucyjnych. Wydajemy dwa czasopisma – dwutygodnik „Biblioteka Analiz” i miesięcznik „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”. Publikujemy książki branżowe – w serii „Raporty” ukazało się już 15 tytułów. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową publikacji własnych i innych wydawnictw – w ofercie mamy kilkadziesiąt tytułów poświęconych edytorstwu.



Pełną ofertę naszych książek można znaleźć na stronie internetowej: www.biblioteka-analiz.pl

Biblioteka Analiz

01-217 Warszawa, ul. Kolejowa 15/17 pok. 125
tel./fax (022) 6327607, 6327291.
BibliotekaAnaliz@poczta.fm
www.biblioteka-analiz.pl

WYDAWNICTWO



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

CHASOPISMA

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 roku. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 roku czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.

WYDAWNICTWO



Dział Promocji i Kolportażu

02-086 Warszawa

Al. Niepodległości 213

tel. (0-prefiks-22) 825-50-24

(0-prefiks-22) 608-28-26

Pod tym adresem i telefonem

przyjmujemy zamówienia pisemne lub telefoniczne.

Także faksem fax (0-prefiks-22) 825-53-49

WYDAWNICTWO



Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa: – ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

WYDAWNICTWO



KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO

WYDAWNICTWO



Warunki prenumeraty „Poradnika Bibliotekarza” i „Bibliotekarza”

„RUCH” S.A.

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2002 r. wynosi 24 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 % wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagranicą do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PKO S.A. IV O/Warszawa nr 12401053-40060347-2700-401112-005 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A. O.K.D.P. , ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa.

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel: (prefiks) (0-22) 825-50-24.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



Teresa Michałowska

EGO GERTRUDA

Studium historycznoliterackie

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 25, tw., 16,5 × 24 cm
ISBN 83-01-13531-X

Zebrany w książce materiał tekstowy i ilustracyjny z europejskich bibliotek oraz dokonana przez autorkę literacka analiza modlitw księżnej Gertrudy, córki Mieszka II, pozwalają jednocześnie uznać pierwszeństwo Gertrudy wśród polskich pisarzy łacińskojęzycznych. W części pierwszej zostały zaprezentowane losy księżnej, w drugiej – znajdują się rozważania dotyczące ksiąg rękopiśmiennych i wczesnośredniowiecznych modlitw, w tym modlitewnika Gertrudy. Postać Gertrudy budzi wielkie zainteresowanie wśród mediewistów, a powinna także zainteresować szersze kręgi humanistów zwłaszcza kobiet.

Ewdoksia Papuci-Władyka

SZTUKA STAROŻYTNEJ GRECJI

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 30, brosz., 16,5 × 24 cm
ISBN 83-01-13525-5

Kolejna książka z krakowskiej „białej serii” archeologicznej. Podręcznik przedstawia podstawowe zagadnienia z dziejów starożytnej sztuki greckiej od upadku cywilizacji mykeńskiej do końca okresu hellenistycznego. W układzie systematycznym zostaną omówione poszczególne etapy rozwoju, którym towarzyszy przegląd najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych oraz komentarz bibliograficzny. Praca jest bogato ilustrowana.

WSZYSTKO TO ZE ZDZIWIENIA

Antologia tekstów filozoficznych z XIII wieku

Pod red. Krystyny Krauze-Błachowicz

Seria: *Cykl 3 antologii*

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 34, tw., 14,3 × 20,5 cm
ISBN 83-01-13586-7

Jest to kontynuacja trzytomowego cyklu antologii myśli średniowiecznej. Tom zawiera fragmenty pism najwybitniejszych myślicieli XIII wieku, tłumaczone po raz pierwszy na język polski z łaciny, a dotyczące: metafizyki, filozofii przyrody, etyki, teorii poznania i logiki. Wstęp wprowadza w filozofię „Złotego wieku scholastyki”, teksty przekładów poprzedzone są informacjami biograficznymi o danym filozofie i krótkim wykazem jego poglądów, a zakończone wybraną bibliografią. Tom zamyka indeks osób i indeks pojęć.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat 00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
tel. 0-801-351-929 (od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

polea:



ARABOWIE

Słownik encyklopedyczny

Pod red. Marka M. Dziekana

Wyd. 1, encyklop., ark. wyd. 38, tw., 16,5 × 24 cm
ISBN 83-01-13468-2

Słownik obejmuje hasła z dziedziny geografii, historii, kultury, literatury i sztuki świata arabskiego od czasów przedmuzułmańskich po dzień dzisiejszy – marginalnie uwzględnione zostały także problemy starożytnego Bliskiego Wschodu, którego świat arabski jest spadkobiercą. Jest to pierwszy tak obszerny – jeśli chodzi o liczbę haseł – słownik dotyczący tego obszaru kulturowego. Przeznaczony jest dla szerokiego kręgu odbiorców – zarówno dziennikarzy, studentów kierunków humanistycznych oraz wszystkich zainteresowanych zagadnieniami tego strategicznego obszaru kuli ziemskiej.

ENCYKLOPEDIA SPORTÓW ZIMOWYCH

Red. prow. Dariusz Matyja

Wyd. 1, encyklop., ark. wyd. 94,30, tw., 20,3 × 29,5 cm
ISBN 83-01-13555-7

Encyklopedia będzie zawierała bardzo szczegółowe hasła biograficzne wybitnych sportowców startujących w dyscyplinach zimowych oraz niepowtarzalny, tabelaryczny zbiór wyników niemal wszystkich najważniejszych zawodów sportowych: od igrzysk olimpijskich, przez mistrzostwa świata i Europy, aż po mistrzostwa Polski w poszczególnych dyscyplinach sportowych. Autor Władysław Zieleśkiewicz, znany jest kibicom z wydanej w 1992 r. *Encyklopedii Sportu – Gwiazdy Zimowych Aren*, której uaktualnioną modyfikacją będzie *Encyklopedia Sportów Zimowych*.

LEKSYKON TEMATYCZNY PWN. HISTORIA ŚWIATA. ROSJA

Pod red. Witolda Sienkiewicza

Wyd. 1, leksykon, ark. wyd. 20, brosz., 13 × 20,5 cm
ISBN 83-01-13504-2

Pierwszy leksykon z serii «Historia świata».

Tom poświęcony Rosji, o objętości 20 ark. wyd., będzie się składał z ok. 1200 haseł, dotyczących jej dziejów od Rusi Kijowskiej do końca XX wieku. Będą to hasła rzeczowe i biograficzne z zakresu dziejów politycznych, gospodarczych, społecznych, szeroko pojętej kultury i sztuki, także dotyczące historii ważniejszych miast i regionów. Ponadto jeden obszerniejszy artykuł poświęcony jej historii, wyposażony w 2-3 uproszczone mapki historyczne.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat 00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-801-351-929 (od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰)

**Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**